

RYSZARD TOMCZYK
Szczecin

**Z DZIEJÓW UKRAIŃSKIEGO RUCHU PARAMILITARNEGO W GALICJI
TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE I STRAŻY OGNIOWEJ „SICZ”***

W końcu XIX stulecia ukształtowały się w społeczeństwie ukraińskim w Galicji główne nurty polityczne. W 1890 r. powstała Rusko-Ukraińska Partia Radykalna (URP) z Iwanem Franko i Mychajło Pawłykiem na czele. W 1899 r. dochodzi do rozłamów w URP. Powstają dwie partie polityczne: Rusko-Ukraińska Socjalno-Demokratyczna Partia (USDP) i Rusko-Ukraińska Narodowo-Demokratyczna Partia (UNDP). Pozostali w URP działacze, dla których programowo najważniejszą sprawą była nadal kwestia agrarna, dążyli do wzmocnienia wpływów osłabionej partii na wsi. Dotarcie do ukraińskiego chłopstwa było niezmiernie trudne. *Nieszczęściem i wprost przekleństwem ruskiego chłopca – pisał jeden z liderów partii radykalnej, Kyrył Tryłowskiy – to owa prawie zastraszająca uniżoność, owe całowanie wszystkich łap, owe stanie godzinami z odkrytą głową na mrozie po korytarzach urzędów i połączona z tym wszystkim niewiara w swe siły, brak wszelkiej inicjatywy, niezwykła cięższość i brutalna, pasywna odporność na wszelkie próby poruszenia tej masy, zrobienie z niej żywego i świadomego organizmu*¹. Ale, jak zaraz dodawał, stan ten jest objawem wprost pożądanym dla partii radykalnej, która jako socjalistyczna wierzy w zbratanie wszystkich ludów, której patriotyzm nie polega na nienawiści do drugich, lecz przede wszystkim

* W tekście wykorzystano fragmenty artykułu: R. Tomczyk, *Działalność polityczna Kyryła Tryłowskiiego*. W: *W kręgu idei, polityki i wojska. Studia ofiarowane Profesorowi Januszowi Farysiowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. T. Sikorski, H. Walczak, A. Wątor. Szczecin 2009, s. 259–279.

¹ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch Rusinów a „Sicze”*. Kraków 1905, s. 23.

na miłości swego własnego narodu i gorącym pragnieniu podniesienia go na ile możliwości wysoki stopień kultury². Stawiając pracę nad podniesieniem na wyższy poziom świadomości społecznej i politycznej ukraińskich chłopów, zgodnie z zapisami programowymi radykałów, podkreślał Trylowśkyj, że tylko *partia szczerze socjalistyczna, a drugiej strony nie związana taktycznymi dogmatami zachodnio-europejskich socjalistów, a zwłaszcza socjaldemokratów jest [...] powołana w pierwszej mierze do odrodzenia ruskiego narodu, do wyrobienia dlań nowych form kulturalnego bytu*³. Radykałom szczególnie zależało na działalności wśród młodzieży wiejskiej. Znając sytuację na wsi ukraińskiej (gdzie w 2–3-tysięcznej miejscowości do czytelni ludowej chodziło nie więcej niż 30 osób), radykałowie zwracali uwagę, że w czytelniach towarzystwa oświatowego „Proswita” lub Towarzystwa im. M. Kaczkowskiego (rusofilskiego) prezesami byli prawie zawsze miejscowi księża, co powodowało pogłębianie się klerykalizmu i utrzymywanie wpływów narodowieckich i rusofilskich. Próba budowy sieci towarzystwa „Narodne Spółki” od początku lat dziewięćdziesiątych XIX w. nie przyniosła radykałom zbyt dużo sukcesów. „Narodne Spółki” działały na Pokuciu, w powiecie kołomyjskim i nieliczne w okolicznych powiatach. Po zmianie statutu – do którego radykałowie wprowadzili zapis, że członkiem towarzystwa może być tylko „świecki Rusin”, chcąc zabezpieczyć się przed wpływem miejscowych księży – „Narodne Spółki” prężniej zaczęły działać w powiecie śniatyńskim. Dlatego też, pragnąc zaktywizować wieś, radykałowie postanowili utworzyć sieć placówek o charakterze sportowo-pożarniczym, w zamyśle pełniących także funkcję kulturalno-oświatową i ośrodków aktywności politycznej partii.

Od początku 1900 r. pod kierownictwem mieszkającego w powiecie kołomyjskim Trylowśkiego rozpoczęto organizowanie placówek Towarzystwa Gimnastycznego i Straży Ogniowej „Sicz”. Pierwsza tego typu placówka powstała w Zawału, w powiecie śniatyńskim⁴. W Zawału ogólne zebranie odbyło się 5 maja 1900 r. z udziałem garstki co świątlejszych chłopów, kilku mieszczan i inteligencji z sąsiedniego Śniatynia. *Garstka ludzi. Zwyczajna ukraińska wieś. Złowrogie uśmiechy takich swoich i brak jakichś przewodników narodu*, pisał po latach Mykoła Uhrin, wspominając zgromadzenie założycielskie towarzystwa

² Tamże.

³ Tamże, s. 32.

⁴ M. Łazarowycz, „Hej, wy, strilci siczowiji...”. *Formywanja ukrajnińskoho strilećkoho ruchu w Hałyczyni: przyczyny, peredymowy, naslidky*. Ternopil 2004, s. 34.

„Sicz” w Zawalu⁵. Statut towarzystwa „Sicz” w Zawalu został przyjęty reskrypcją namiestnika z 8 marca 1900 r. W statucie tym określono, że *celem towarzystwa „Sicz” jest niesienie pomocy przy pożarach, a dalej szerzenie zamiłowania do wprawy cielesnej i atletycznych zabaw oraz do rozwoju towarzyskiego życia między członkami*⁶. Ważnymi celami powstałego towarzystwa były rozwój tężyzny fizycznej oraz przeszkolenie młodzieży w zakresie paramilitarnym, mając na uwadze budowę w przyszłości ukraińskich sił zbrojnych. W pracy politycznej nie bez znaczenia była też próba wzmocnienia wpływów partii w środowiskach ubogiej młodzieży wiejskiej, zaniedbanych pod względem edukacyjnym, o dużym odsetku analfabetyzmu, uświadomienie konieczności walki z wyzyskiem klasowym oraz zaszczepienie patriotyzmu i krzewienie idei niepodległego państwa ukraińskiego. Dlatego oprócz ćwiczeń sportowych, w tym gry w coraz popularniejszy „football”, oraz przeciwpożarowych jednym z ważnych celów edukacyjnych były *wokalno-recytatorskie nauki, odczyty i wykłady, taniec*⁷. Ogromną bolączką wsi galicyjskiej był analfabetyzm⁸, dlatego w „Siczy” w okresie zimowym prowadzono kursy pisania i czytania *dla podniesienia kultury chłopca, dla wyleczenia go z uniżoności wobec każdego surdutowca i księdza i wyrobienia hartu charakteru*⁹. Wprowadzono w niektórych z nich dość rygorystyczne zasady dla analfabetów – członek „Siczy”, który w ciągu trzech miesięcy nie opanował w przyzwoitym stopniu nauki czytania i pisania, był z niej wykluczany. Prowadzona wśród członków i innych mieszkańców wsi akcja antyalkoholowa na Huculszczyźnie przynosiła pewne pozytywne rezultaty. Przy tym wpajano nawyk picia w zimie herbaty, latem zaś ukraińskiego kwasu. W statutowej działalności towarzystwa „Sicz” zawarto tworzenie sieci bibliotek i czytelnicy oraz organizację chórów śpiewających. Przy „siczowych koszach” (lokalach), zaczęto tworzyć sklepy i punkty kasy pożyczkowej. Elementem wychowania patriotycz-

⁵ M. Uhrin-Bezhrisznyj, *Ukrajński Siczowi Strileci*. „Kalendar Czeronoji Kałyni” 1924, s. 36.

⁶ *Statut Tow. Gimnastycznego i Storożi Ogniewoży „Sicz”*. Kołomyja 1902, s. 1. Na temat roli „Siczy” w rozwoju ruchu sportowego zob. S. Zaborniak, *Kultura fizyczna ludności ukraińskiej na ziemiach polskich (1868–1939)*. Rzeszów 2007.

⁷ *Statut Tow. Gimnastycznego...*, s. 4.

⁸ Ze sprawozdania c.k. Rady Szkolnej Krajowej za rok 1902 wynikało, że 27,1% dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczało do szkoły. W Galicji analfabetyzm był zjawiskiem masowym. W 1880 r. czytać i pisać nie potrafiło 77% społeczeństwa, w 1890 r. – 68%, w 1900 r. – 56%, co stanowiło sumę 3 387 378 mieszkańców kraju. *Analfabetyzm w Galicji*. „Kurier Lwowski” nr 12, 12.01.1903; *Walka z analfabetyzmem*. Tamże, nr 16, 16.01.1903.

⁹ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne w Galicji 1848–1906*. T. II. Kraków 1907, s. 348.

nego, kształtującego postawy młodzieży, były pieśni, które członkowie towarzystwa mieli popularyzować także w swoich środowiskach. Upowszechniano pieśni patriotyczne, do których teksty pisali znani ukraińscy literaci: Iwan Franko, Konstancyjna Małyćka, Osyp Szpytko. Teksty pisał również Trylowśkyj, chociaż, jak sam twierdził, do *znakomitości literackich* nie należał¹⁰. W towarzystwie „Sicz” najpopularniejszą była pieśń „Huculów-Siczowników”. Członkiem rzeczywistym lub wspomagającym „Sicyz” mógł być każdy Ukrainiec lub Ukrainka „świeckiego stanu”, płacący/płacąca składki. Władze towarzystwa, wybierane na rok, tworzyli: koszarowy, nauczyciel, pisarz, skarbnik i czterech członków działających na wsi. Co roku odbywało się też ogólne zgromadzenie członków¹¹.

Ogromną bolączką wsi galicyjskiej były pożary. Na przełomie XIX i XX w. ofiarą ognia padały masowo zabudowania gospodarskie, a nawet całe wsie¹². Sieć straży pożarnych zrzeszonych w istniejącym od 1875 r. Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji była niewystarczająca¹³. Poza urzędami gmin propagatorem tworzenia straży pożarnych byli działacze polskiego ruchu ludowego i działające na wsi organizacje gospodarcze¹⁴. Hucznie obchodzony w 1900 r. jubileusz 25-lecia Krajowego Związku spowodował

¹⁰ K. Trylowśkyj, *Moja znajomość z Józefem Piłsudskim*. „Niepodległość” 8 (1933), z. 3, s. 444. Znaczna liczba pieśni została zebrana w: *Siczowyj Spiwanyk*. Kołomija 1912.

¹¹ *Statut Tow. Gimnastycznego...*, s. 8. Archiwum Główne Akt Dawnych, Cesarsko-królewskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej AGAD, CK MSW), sygn. 43, druk 111.

¹² W wydanej przez lwowskie Towarzystwo im. Piotra Skargi publikacji *Praca wśród ludu* (Lwów 1912) na temat kierunków pracy oświatowo-społecznej na wsi galicyjskiej czytamy (s. 13): *Istnieje jeszcze wiele wsi w Galicji, których chaty nie są ubezpieczone od ognia. Chaty wiejskie, w większości kryte jeszcze słomą, a więc materiałem łatwo zapalnym, są narażone na częste pożary. Wiele się mówiło w parlamencie o przymusowym ubezpieczeniu, lub na koszt państwa, lecz szlachetne zamiary naszych posłów pozostały jako „pium desiderium”. A tymczasem pożary, zwłaszcza jesienią, niszczą całe wsie; owoce całoletniej żmudnej pracy wieśniaka idą z dymem*. W 1900 r. na terenie Galicji w miastach i miasteczkach wybuchły 203 pożary, które zniszczyły 695 domów mieszkalnych, 930 budynków gospodarczych i 13 obiektów przemysłowych. W gminach wiejskich były w tym okresie 592 pożary, które pochłonęły 1383 domy mieszkalne, 1509 budynków gospodarczych, 12 zakładów przemysłowych i jeden kościół. Szkody finansowe były bardzo duże, obliczano je na 8 863 075 koron, z czego ubezpieczenie obejmowało tylko 3 458 982 korony. W większości, bo aż w 587 wypadkach, przyczyn pożarów nie zbadano. Ze zbadanych, w 55 wypadkach było to podpalenie, w 93 nieostrożność, w 29 wadliwe budowle, 31 powstało od pioruna. W czasie pożarów zginęło 6 osób. *Pożary w Galicji w 1900 roku*. „Naprzód” nr 37, 7.02.1901.

¹³ W chwili powstania Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w 1875 r. na terenie Galicji istniało 57 gminnych i wiejskich straży pożarnej. W 1889 r. Krajowy Związek wydał podręcznik dla straży pożarnych w gminach wiejskich w nakładzie 6000 egz., w języku polskim i ukraińskim. W połowie 1900 r. na terenie Galicji istniały 682 oddziały gminnych i wiejskich straży pożarnej. „Kurier Lwowski” nr 212, 2.08.1900, i nr 213, 3.08.1900.

¹⁴ T. Kowalski, *Ruch ludowy w powiecie rzeszowskim 1895–1944*. Warszawa 1973, s. 12.

szersze zainteresowanie problematyką strażacką, miał też wpływ na wzrost zainteresowania ochroną przeciwpożarową na wsi ukraińskiej. Powstające towarzystwa „siczowe” poważnie zaczęły traktować problematykę przeciwpożarową. W statutach „Siczy” zapisano, że jednym z celów towarzystwa był zakup sprzętu pożarniczego, pomp, węży i „sikawek”. Niestety, z powodu braku pieniędzy tego sprzętu ciągle brakowało. Często się też zdarzało, że wójtowie, ulegając różnym „powiatowym” naciskom, odmawiali „Siczom” używania gminnego sprzętu przeciwpożarowego. Wówczas „siczownicy” zmuszeni byli zamiast z „sikawek” korzystać z tzw. tłumnic, które w ich opinii były skuteczniejsze w czasie gaszenia pożarów¹⁵. Zdarzały się przypadki zaprzestania działalności lub – częściej – rozwiązywania przez władze towarzystwa w danej miejscowości; wówczas zgromadzony przez nie majątek strażacki przechodził, zgodnie z paragrafem 20 statutu, na własność towarzystwa „Narodna Spółka” w Kołomyi. Organizowano kursy w zakresie wiedzy i doskonalenia pożarniczego. Członkowie „Siczy”, którzy zostali wyznaczeni do straży pożarnej, byli podzieleni na cztery grupy: 1) ochrona sprzętu i pozostałego majątku, w tym zabudowań sąsiednich przed rozprzestrzenieniem się ognia (np. polewanie wodą strzech sąsiadujących domów i zabudowań gospodarczych); 2) obsługa sprzętu pożarniczego i gaszenie pożaru; 3) zaopatrzenie w wodę; 4) ochrona mienia przed złodziejami. Członkowie towarzystwa brali udział w gaszeniu pożarów na wsiach, a nawet zabudowań dworskich, w tym także dworu w Podhajczykach, należącego do M. Łukaszewicza, znanego w powiecie kołomyjskim z brutalnego obchodzenia się z okolicznymi chłopami. Ratowali dobytek miejscowej ludności bez różnicy narodowości, stanu posiadania czy też religii. W trzech pierwszych latach działalności towarzystwa „Sicz” na terenie Galicji i Bukowiny powstały oddziały w ponad 150 wsiach¹⁶. Z czasem towarzystwo gimnastyczno-pożarnicze się rozrastało, rosła liczba młodzieży w jego szeregach, oceniana w pierwszej dekadzie XX w. na dziesiątki tysięcy. Lider partii radykalnej i ataman „Siczy” Kyrył Tryłowśkyj organizował w powiatach uroczystości strażackie towarzystw „siczowych”, na które masowo przybywali okoliczni chłopci. Na pierwsze duże święto „siczowe”, które miało miejsce 12 czerwca 1902 r. w Kołomyi, przybyły oddziały ukraińskich straży pożarnych z okolicznych wsi. W sali miejscowej

¹⁵ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 28.

¹⁶ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Interpelacja posła Ernesta Breitera i towarzyszy z 21.03.1904 w sprawie prześladowania stowarzyszenia gimnastycznego i straży ogniowej „Sicz”, druk 144. Tryłowśkyj wspominał, że w pierwszych kilku latach „Sicze” powstały w 200 gminach. C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 28.

kasy oszczędnościowej zorganizowano koncert i wygłoszono referaty. Później oddziały straży pożarnej przemaszerowały głównymi ulicami miasta do parku miejskiego, gdzie odbyła się zabawa ludowa¹⁷.

Ważną sprawą były ćwiczenia gimnastyczne, a ściślej: elementy musztry, czyli *ćwiczenia rzędowe, zwroty i marsze, ulubione zwłaszcza przez byłych żołnierzy i młodzieńców właśnie asenterowanych* [czyli powołanych do wojska – R.T.], *którzy w ten sposób uwalniają się od przykrości, z którymi są połączone pierwsze lekcje wojskowej c.k. musztry. Nadto wykonują w „Siczach” z niezwykłym upodobaniem ćwiczenia wolne i ćwiczenia toporkami. Taki toporek jest to zwykła spacerowa laska, z drewnianą rączką w formie siekierki na wzór zakopiańskich ciupag*¹⁸. Tradycja na Huculszczyźnie, związana z noszeniem przez chłopów noży, lasek-toporków, staroświeckich pistoletów, szerokich rzemieni z prochownicami i taszkami krytymi mosiężną blachą lub nabijanymi błyszczącymi gwoździami, była pieczołowicie pielęgnowana. Część wojowniczego uzbrojenia przechodziła z ojca na syna, jako droga pamiątka przeszłości, wspomnienie gazdowskiego rodu¹⁹. Zwyczaj noszenia przez miejscową ludność na południowo-wschodnich terenach Galicji Wschodniej toporków, siekier i długich noży był postrzegany przez miejscową administrację jako poważny problem, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu. Problem ten dostrzegала Rada Gminna w Żabiu, w powiecie kosowskim. Żabie było stolicą kultury huculskiej – duża wieś gminna, z ponad 6000 mieszkańców, z 1500 domami, sądem, pocztą, szpitalem, szkołą, restauracjami, cerkwią i kościołem, a nawet teatrem huculskim, gdzie aktorami byli miejscowi gazdowie i gaździnie²⁰. 27 listopada 1902 r. Rada Gminna w Żabiu przyjęła uchwałę: *Rada gminna działając imieniem gminy Żabskiej postanawia, iż w obrębie gminy Żabskiej wzbronionym jest mieszkańcom tutejszym jak i z obcych gmin chwilowo w Żabiu przebywającym, noszenia toporków mosiężnych lub żelaznych i siekier na długich rękojeściach, zamiast lasek do podpierania się; tudzież długich nożów za pasem; a to jawiąc się w miejscach publicznych,*

¹⁷ AGAD, CK MSW, sygn. 25: Pismo K.K. Statthalterei Präsidium in Lemberg z 17.06.1902.

¹⁸ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 29. Tryłowski wprowadził do ćwiczeń paramilitarnych tradycyjne huculskie drewniane laski w kształcie toporków.

¹⁹ Na temat życia codziennego ludności na Huculszczyźnie, jej zwyczajów, sztuki ludowej, pisał Ferdynand Antoni Ossendowski, *Huculszczyzna. Gorgany i Czarnohora*. Poznań 1938 (reprint: Wrocław 1990). Zob. też: M. Orłowski, *Ilustrowany przewodnik po Galicji*. Lwów 1919, s. 196–226; J.A. Choroszy, *Huculszczyzna w literaturze polskiej*. Wrocław 1991; J. Kolbuszowski, *Kresy*. Wrocław 2004, s. 99–142.

²⁰ F.A. Ossendowski, *Huculszczyzna...*, s. 93–108.

w tutejszych urzędach, w cerkwi, na weselach, zabawach i w szynkach. Przekroczenie niniejszego postanowienia karanym będzie grzywną od 1 do 20 koron lub w razie nieściągalności grzywny, aresztem od 12 do 48 godzin, a nadto zakwestionowaniem i uznaniem za przepadle toporka, siekiery, względnie długiego noża²¹. Podejmując tak ważną uchwałę – która z jednej strony była skierowana przeciwko wiekowej tradycji, z drugiej miała na względzie poprawę bezpieczeństwa publicznego – chciano *choć w części zapobiec nieszczęśliwym wypadkom w gminie, niestety tak często obecnie zdarzającym się [...] to postanowienie zostało przez ogół tutejszych włościan, tudzież Wielebne duchowieństwo i inteligencję tutejszą bardzo życzliwie przyjęte*²².

Przy placówkach „Siczy” organizowano miejscowe zarządy partii radykalnej, które starały się prowadzić szerszą działalność polityczną w miejscowym środowisku. „Sicz” przyjęła nastawienie antyobszarnicze i antyrosyjskie. W 1903 r., w celu propagowania idei „siczowych”, w Stanisławowie zaczęła wychodzić gazeta „Nowa Sicz”. Od początku działalności towarzystwa „siczowe” były nieprzychylnie przyjmowane przez miejscowe kręgi polskiego ziemiaństwa i władze galicyjskie. W wydanym w 1902 r. tajnym okólniku przestrzegano miejscową administrację o politycznym charakterze „Siczy” organizowanych na terenie ukraińskich wsi²³. Od początku wobec działającej wśród ukraińskich chłopów organizacji nieprzychylną postawę przyjęły sfery ziemiańskie. W maju 1903 r. podolacy zaczęli atakować „Sicz” w „Gazecie Narodowej”. Starając się wytworzyć stan zagrożenia wśród szerszych kręgów polskich ziemian, zarzucano „Siczy”, że chłopki ukraińscy odbywają po nocach ćwiczenia z siekierkami. Dało to *powód do alarmów o buncie wśród huculów, o rzuceniu się na Polaków*²⁴ i wzrostu antagonizmów polsko-ukraińskich na tle stosunku do towarzystw „siczowych” w latach następnych. Rozwój organizacyjny towarzystw „siczowych”, a co za tym szło, wzrost wpływów radykałów wśród chłopów, spowodowały, że URP stała się także obiektem ataków ukraińskich klerykałów i narodowych demokratów.

Atakowany był zwłaszcza Tryłowśkyj, lider partii radykalnej, z jednej strony za szerzenie – zgodnie z programem URP – wynikającego ze statutu to-

²¹ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Uchwała Rady Gminnej w Żabiu z 27.11.1902.

²² Tamże, Pismo starosty kosowskiego do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 6.07.1904.

²³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dalej CDIAUL), Zespół Namiestnictwo Galicyjskie (Geheime), 146, opis 6, sprawa 107/184, ark. 488.

²⁴ W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne...*, t. II, s. 349.

warzystwa „Sicz” antyklerykalizmu, z drugiej zaś za wspieranie prawosławia. W 1903 r. Tryłowśkyj zaangażował się w przejście mieszkańców wsi Załucze na prawosławie i założył w niej placówkę „Sicz” oraz rozwinął działalność gospodarczą „Narodnej Spółki”. W Załuczu sytuacja się skomplikowała po śmierci 24 listopada 1901 r. dotychczasowego proboszcza grekokatolickiego Antona Sabata. Jego obowiązki przejął ks. Safran Jurewycz, aktywny działacz partii moskalofilskiej. Po nim, w pierwszych miesiącach 1904 r., parafię objął ks. Salij, zwolennik ukraińskiego ruchu narodowego. Mieszkańcy nie zaakceptowali nowego proboszcza, nie chcieli dopuścić go do cerkwi i domagali się opuszczenia plebanii. Wystali w tej sprawie zażalenie do konsystorza w Stanisławowie i, jak donosiła prasa, telegram protestacyjny do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu. Doszło do zamieszek, władze wzmocniły o sześć osób miejscowy posterunek żandarmerii. Sprawą zainteresował się polski, lwowski poseł do parlamentu wiedeńskiego, Ernest Breiter²⁵. W Załuczu mieszkało 3000 osób wyznania grekokatolickiego, ale też w miejscowości i najbliższej okolicy znajdowały się duże skupiska ukraińskiej ludności prawosławnej, wśród której byli prawosławni księża, niestroniący od działalności politycznej. Tryłowśkyj, realizując swoją niezależną taktykę polityczną, we własnej kancelarii adwokackiej nakazał współpracownikom przygotować formularze wniosków o przejście na prawosławie i rozdać je mieszkańcom Załucza. Do starosty powiatu śniatyńskiego wpłynęło 570 takich wniosków od mieszkańców chcących przejść na prawosławie²⁶. Była to osobliwa taktyka przywódcy „Sicz”, który dążąc do zwiększenia wpływów w miejscowym środowisku, starał się zahamować oddziaływanie kleru grekokatolickiego, pomagał chłopom w przejściu na prawosławie, jednocześnie zwalczał działaczy moskalofilskich, których oskarżał o agitację prorosyjską i chęć oderwania Galicji od Austrii i przyłączenia jej do Rosji²⁷. Przeciwno tej akcji wystąpiły miejscowe władze.

²⁵ AGAD, CK MSW, sygn. 41: *K.K. Statthalterei Präsidium an den Herrn k.k. Minister Präsidenten als Leiter des Ministeriums des Innern in Wien*, 24.05.1903; tamże, Telegram namiestnika Pinińskiego do ministra spraw wewnętrznych, druk 106.

²⁶ *Z obozu ruskiego*. „Czas” nr 81, 11.04.1904; *Obrazki z ruskiej agitacji. Rozruchy chłopskie w Załuczu*. Tamże, nr 84, 14.04.1904.

²⁷ Cała sprawa zaangażowania się Tryłowśkiego w przejście mieszkańców Załucza na prawosławie odżyła w głośnym procesie o „zdradę stanu” o Maksyma Sandowicza i jego trzech towarzyszy – Szymona Bendasiuka, o Ignacego Hudymy i Bazylego Kołdry, toczącym się 9.03–6.06.1914 we Lwowie. Posła Tryłowśkiego w czasie procesu, w 55. dniu rozprawy, zaatakował obrońca oskarżonych, stwierdzając, że jako świadek podał nieprawdziwe fakty dotyczące pisma „Hołos Narodu”, które miało uprawiać na swoich łamach „carosławie”. Obrona udowodniała, że oskarżeni

Jak powikłane były stosunki w społeczeństwie ukraińskim, ulegające zmiennym nastrojom, od postawy zachowawczej do radykalnej, pokazała sprawa utworzonego w 1900 r. gimnazjum ukraińskiego w Kołomyi. Gdy władze ogłosiły nabór uczniów do nowej szkoły, rodzice nie zapisali tam żadnego ucznia. Wówczas na polecenie Rady Szkolnej Krajowej urzędnicy powiatowi wywierali nacisk na rodziców uczniów, aby ci przenieśli swoje dzieci ze szkół polskich. Jeden z miejscowych księży greckokatolickich sytuację tę tłumaczył następująco: *Nie chcemy, aby nasze dzieci w szkole były odwodzone od wiary [...] Aby ich czas marnowano na wszczęcie w nie pustego radykalizmu. Aby je doprowadzono do tego, że rodzicom wydają rozkazy, że całą kulturę uważają za coś zbutwiałego i fałszywego*²⁸. Widoczny wzrost antagonizmów na terenie, gdzie o wpływy polityczne walczyła URP lub USDP z Partią Russko-Narodową (moskalofile), powodowało również agresywne przeciwdziałanie narodowych demokratów, a szczególnie księży greckokatolickich; w konsekwencji dochodziło do zaostrzenia konfliktów w społeczeństwie ukraińskim. Antagonizmy sprzyjały budzeniu się postaw nacjonalistycznych. Dotyczyło to zarówno środowisk, które były pod wpływem narodowych demokratów, jak i lewicy narodowej – radykałów²⁹. Moskalofilski organ „Hałyczanyn” w opublikowanym w czerwcu 1903 r. artykule *Niebezpieczeństwo publiczne* przytoczył kilka faktów świadczących o tym, że ukraińskie żywiły radykalne i socjalistyczne przyjęły do swego programu akcji politycznej skandal i terroryzm³⁰. Wymieniając wystąpienia przeciwko działaczom i instytucjom moskalofilskim, do których należało Towarzystwo im. M. Kaczkowskiego, z istniejącymi na terenie Galicji Wschodniej w tym okresie 19 filiami, 500 czytelniami i 8200 członkami rzeczywistymi³¹, „Hałyczanyn”

byli wierni monarchii austriackiej. *Propaganda rusofiliska w Galicji*. „Kurier Lwowski” nr 212, 23.05.1914. Oskarżenia zostali uniewinnieni, jednak z chwilą wybuchu pierwszej wojny światowej o. Maksym został aresztowany i 6.09.1914 rozstrzelany na dziedzińcu sądu w Gorlicach. Szerzej zob. M. Bołtryk, *Sąd nad świętym Maksymem*. „Przegląd Prawosławny” 2005, nr 6.

²⁸ Wypowiedź księdza przytoczona po latach w przemówieniu posła Wojciecha Dzieduszyckiego na posiedzeniu Izby Posłów 21.05.1908. Cyt. za: Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko-ukraińskie w Galicji w latach 1888–1908*. Toruń 1996, s. 91.

²⁹ J. Gruchała, *Rząd austriacki i polskie stronnictwa polityczne w Galicji wobec kwestii ukraińskiej (1890–1914)*. Katowice 1988, s. 54.

³⁰ Cyt. za: *Moskalofile a narodowcy ruscy*. „Czas” nr 137, 19.06.1903.

³¹ Łączny nakład gazet moskalofilskich w 1902 r. sięgał ok. 10 tys. egz. Poza „Hałyczanynem” należy wymienić „Russkoje Słowo”, *Russkaja Rada* i „Hospodarskij Ukazatel”. Część egzemplarzy przeznaczonych dla chłopów rozchodziła się bezpłatnie. W tym czasie (1901) „Proświta” miała 800 tys. członków i 21 filii z 1193 czytelniami. *Ruska organizacja narodowo-demokratyczna*. Tamże, nr 33, 11.02.1903.

pisał o radykałach: *Agitacje tych ludzi są najlepszym dowodem, iż nie ma w nich ani rumieńca, ani honoru, ani serca dla tego ludu, który chcą zbawiać. Żeby wciągnąć na przykład włościan do stronnictwa radykalnego, ci niesumienni agitatorowie zapewniali ich, że każdy włościanin należący do stronnictwa radykalnego otrzyma za darmo ziemię, lasy i pastwiska przy podziale ziemi obywateli ziemskich*³². Kyrył Tryłowski w wydanej własnym nakładem broszurze tak konstatawał sytuację na Pokuciu: *Idealy społeczne, walka o emancypację pracujących mas poszły na drugi plan, a raczej zgubiły się całkiem w ogłuszającym zgiełku, przesyconym szowinistycznym zgiełkiem*³³.

Na przełomie lat 1903 i 1904, w okresie wzrostu napięcia w Rosji, a następnie wojny rosyjsko-japońskiej i wrzenia rewolucyjnego, w Galicji Wschodniej narastał konflikt polsko-ukraiński, za sprawą rozwijającej się sieci towarzystw „siczowych”. Kyrył Tryłowski i inni działacze URP dużo uwagi poświęcali rozwojowi organizacyjnemu „Siczy”. Uwaga Polaków zamieszkujących gminy na Pokuciu i Huculszczyźnie skupiła się na działalności „Siczy”, na organizowanych ćwiczeniach paramilitarnych z toporkami. Polacy nieprzychylnie reagowali na elementy „umundurowania”, takie jak odznaki „siczowników” (różnokolorowe szarfy), czy też na organizowane po wsiach pochody drużyn „siczowych” krokiem marszowym ze śpiewem i grą na trąbkach. Nie podobało się też to, że „siczownicy” wprowadzili zwyczaj chodzenia w niedziele i święta, całą grupą, ustawieni w szeregi, do kościoła. Zaniepokojenie budził również udział „siczowników” w politycznych zgromadzeniach ludowych, organizowanych przez partię radykalną. Namiestnik Galicji hr. Andrzej Potocki wydał okólnik skierowany do starostów powiatów wschodniogalicyskich, aby zwrócili szczególną uwagę na ćwiczenia paramilitarne „Siczy”. Starostowie mieli obserwować, czy podczas ćwiczeń była wdrażana musztra wojskowa, czy były one przeprowadzane z użyciem toporków. „Przychyłość” namiestnika dała starostom oręż w walce z „Siczami”. Zaczęli wprowadzać rozmaite zakazy i utrudnienia w ich działalności, na zgromadzenia „Siczy” wysyłali żandarmów³⁴. Starostowie zakazywali organizowania uroczystości i festynów „siczowych” straży pożarnych, marszów z orkiestrą, odczytów dla mieszkańców wsi. Starosta śniatyński, oprócz zakazu organizowania wszelkich imprez i festynów, nakazał towarzystwu „siczowemu”

³² *Moskalofile a narodowcy ruscy*. Tamże, nr 84, 19.06.1903.

³³ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 20.

³⁴ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Pismo kierownika starostwa i komisarza powiatowego w Kołomyi do Prezydium c.k. Namiestnictwa z 12.08.1904.

w jednej z miejscowości... skrócić ręczki u drewnianych toporków. Starosta kosowski, biorąc przykład z gminy Żabie, która, jak wspomniano, już w 1902 r. wprowadziła zakaz noszenia na swoim terenie ostrych metalowych narzędzi, toporków i długich noży, rozciągnął ten zakaz na cały powiat, co wywołało niezadowolenie części Hucułów³⁵.

Atmosferę panującą wokół „Siczy” podgrzewała cały czas polska prasa prawicowa, taka jak „Słowo Polskie”, „Dziennik Polski” czy „Wiek Nowy” oraz inne pokrewne pisma, które zaczęły się rozpisywać o wydarzeniach z udziałem Hucułów z „Siczy” na terenie powiatów kołomyjskiego, kosowskiego i śniatyńskiego. Dlatego też każdy konflikt, jaki miał miejsce na wsi z udziałem członków „Siczy”, był wykorzystywany jako pretekst do zwalczania tego towarzystwa. 7 stycznia 1904 r., pomimo zakazu, około stu członków towarzystwa „Sicz” w Załuczu nad Czeremoszą w powiecie śniatyńskim zorganizowało przemarsz z chorągwiami i orkiestrą – chodząc po domach, zbierali pieniądze na węże i inny sprzęt strażacki. Pojawiła się żandarmeria, doszło do zamieszek. Sytuacja się powtórzyła w dniu następnym, gdy również doszło do interwencji żandarmerii³⁶. Próbę zbierania środków finansowych „siczownicy” w Załuczu ponowili 13 stycznia. Także w wielu innych miejscowościach w pierwszych zimowych miesiącach 1904 r., na tle aktywności miejscowych towarzystw „siczowych”, z powodu odmowy organizowania ćwiczeń gimnastycznych, noszenia toporków, marszów i innych imprez dochodziło do scysji i zatargów, interweniowała żandarmeria. Nie były to poważne zajścia, niemniej aresztowano chłopów, członków towarzystwa. Do konfliktów na tle działalności towarzystw „siczowych” doszło 7 lutego w Horodence, 27 lutego w Piadyku, 6 marca w Podhajczykach i Ipsos³⁷. Fala ataków polskiej prasy prawicowej na „Sicze” się wzmagala. Kyrył Tryłowski pisał: [...] *nie ma [...] tygodnia, żeby w „patriotycznej” prasie polskiej nie wzywano gromów niebieskich i bagnatów c.k. żandarmerii na „Sicze”, przede wszystkim za owe marsze, zwroty przy odgłosie trąbek, a w pierwszej linii za ćwiczenia toporkami. „Dziennik Polski” podał za najskuteczniejszy środek walki z „Siczową” rebelią to wyposażenie c.k. żandarmów austriackich w [...] konie*³⁸. Odpierając zarzuty polskiej prasy, lider radykałów dodawał: *Zapominają szanowni patrioci, że polscy „Sokoli” ćwiczą się maczugami, które są bodaj dzie-*

³⁵ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 33.

³⁶ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Pismo K.K. Statthalterei Präsidium in Lemberg z 13.01.1904.

³⁷ Tamże, Pismo K.K. Statthalterei Präsidium in Lemberg z 11.10.1904.

³⁸ C. Tryłowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 29–30.

się razy niebezpieczniejsze dla „bezpieczeństwa ciała” niż drewniane toporki i wykonują także ćwiczenia lancami o blaszanych końcach [...] jaki krzyk podniosą patriotyczne organy, jeśli i „Siczownicy” zaprowadzą u siebie ćwiczenia lancami – zwłaszcza „bracia szlachta” gotowi wysłać deputację do samego „batiuszki” z prośbą o pomoc przeciw „ukraińsko-kozackiej” rebelii³⁹. Sprawa stała się na tyle głośna w Galicji, że poseł Ernst Breiter 21 marca 1904 r. złożył interpelację do premiera rządu wiedeńskiego w sprawie postępowania władz administracyjnych i wymiaru sprawiedliwości wobec Towarzystwa Gimnastycznego i Straży Ogniowej „Sicz”.

Podczas uroczystości w kościele greckokatolickim w czasie świąt wielkanocnych w 1904 r. w Krasnoli w powiecie kosowskim doszło do zatargu pomiędzy ks. P. Różką a mieszkańcami, w tym i członkami miejscowej „Siczy”, którzy nie chcieli ponosić dodatkowych kosztów utrzymania parafii. Pod budynkiem plebanii zgromadziło się ponad 150 mieszkańców, grożąc ks. Różce, że go z plebanii wyrzucą, jeżeli nie zmniejszy wymaganych od nich świadczeń i nie dostosuje odpowiednio do woli mieszkańców swojej pracy duszpasterskiej na terenie parafii. Na czele protestujących mieszkańców stał członek „Siczy”⁴⁰. Ten i inne wypadki w powiecie kosowskim – takie jak znęcanie się żandarma Jarockiego nad Oleną Mochnatczuk w Kosmaczu, w wyniku czego został on skazany wyrokiem sądu wojennego na karę jednego miesiąca więzienia garnizonowego⁴¹ – tylko zaogniały sytuację w relacjach polsko-ukraińskich. Na początku maja 1904 r. pojawiły się pogłoski, że na Pokuciu doszło do wystąpień Hucułów przeciwko Polakom. Atmosferę podgrzewała polska prasa konserwatywna i nacjonalistyczna, która zamieszczała telegramy z tego terenu, że cały powiat kosowski w ogniu, że „huculi-siczownicy” grożą wyrznięciem Polaków i Żydów. Mieli oni przerwać komunikację telegraficzną, podpalić budynek sądu i Steueramtu (urzędu podatkowego) w Żabiu⁴². Jak się okazało, były to informacje nieprawdziwe, a cała sprawa wyszła od niechętnych „Siczom”, nacjonalistycznie nastawionych Polaków z Żabia, którzy wysyłali telegramy z prośbą o przysłanie wojska, żądając także od miejscowych Żydów, aby przyłączyli się do tej akcji. Niemniej starosta powiatu kosowskiego, oficjalnie powołując się na telegramy mieszkańców oraz

³⁹ Tamże, s. 30.

⁴⁰ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Pismo K.K. Statthalterei Präsidium in Lemberg z 21.04.1904.

⁴¹ Tamże, Pismo starosty kosowskiego do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 6.06.1904.

⁴² *Rozruchów nie było – ale „Sicze” rozwiązano!* „Naprzód” nr 135, 15.05.1904; C. Trylowski, *Nacjonalny ruch...*, s. 35.

donesienia prasowe, telegrafował do władz wojskowych o przysłanie oddziałów zbrojnych. Na terenie powiatu pojawiło się kilka kompanii wojska. Oddelegowanych żołnierzy rozlokowano po „buntującej się okolicy”, po wsiach, na koszt gmin; przebywali tam do 24 maja 1904 r. W wyniku tej akcji aresztowano kilku Hucułów i księdza Popiela, narodowca.

Konflikt wokół towarzystw „siczowych” pogłębiły zarzuty stawiane przez starostę Zahradnika, z pochodzenia Ukraińca, o prowadzenie przez „Sicze” działalności politycznej. 9 maja 1904 r. starosta wydał pisemne rozporządzenie, które przekazał do Wydziału Towarzystwa Gimnastycznego i Straży Ogniowej „Sicz”, o następującej treści: *W ostatnich czasach wydarzyło się kilka razy, że członkowie Towarzystwa „Sicz” korporacyjnie pod wodzą starszyny brali udział w zgromadzeniach, na których omawiano sprawy polityczne albo socjalne, nie mające żadnej styczności z planem działania objętego statutem Towarzystwa, a w kilku przypadkach zgromadzenia te zakończyły się gwałtownymi ekscesami zagrażającymi spokój publiczny. Ponieważ zatem zachodzą wszelkie powody rozwiązania Towarzystwa w myśl paragrafu 24 ustawy z dnia 15 listopada 1867 (Dzien. Ust. Państw. Nr 134) jako przekraczającego swój zakres działania statutem określony i jako nie odpowiadającego całkownie celom swego istnienia, to jest straży ogniowej i ćwiczeń gimnastycznych, a częste przez członków Towarzystwa powtarzane groźby, albo dokonywane przez nich gwałty, wywołały w całym powiecie obawę przed rozruchami i zakłóciły w wysokim stopniu spokój publiczny, przeto w myśl paragrafu 28 wspomnianej wyżej ustawy zawieszam z urzędu dalszą działalność Towarzystwa, wzywam Wydział Towarzystwa, ażeby wszystkie protokoły posiedzeń Wydziału i ogólnych zgromadzeń, odznaki, przyrzędy i bibliotekę Towarzystwa oddał upoważnionemu do odebrania delegatowi starostwa⁴³. Na mocy decyzji starosty, którą potwierdził namiestnik Potocki, ze względu na bezpieczeństwo publiczne i obawę przed rozruchami rozwiązano towarzystwa „siczowe” w trzynastu miejscowościach, w tym w Żabiu, Polankach, Kosmaczu, Pistyniu, Hołowach i Mikloszyńcach. Zostało przy tym aresztowanych na terenie powiatu kosowskiego kilkudziesięciu Hucułów i jeden ksiądz – Iwan Popiel z Dobropola. Decyzję starosty kosowskiego działacze URP oceniali jednoznacznie: *Oto „cesarskie cięcie”, jakim pan Zahradnik załatwił sprawę fałszywego alarmu w kosowskich górach! Nie ci mają pokutować, co rozszerzali fałszywe pogłoski, ale „Sicze” i to wszystkie bez wyjątku⁴⁴. Radykałowi podkreś-**

⁴³ Rozwiązanie „Siczy”. „Naprzód” nr 136, 16.06.1904.

⁴⁴ Tamże.

lali, że część towarzystw „siczowych” w powiecie nie organizowała żadnych imprez i pochodów, a nawet jeszcze nie zaczęły prowadzić działalności, gdyż w wielu wsiach dopiero co powstały⁴⁵.

Na wieść o wydarzeniach w powiecie kosowskim, w Wiedniu poseł Julian Romańczuk wraz z szesnastoma innymi posłami, w tym z polskimi ludowcami oraz socjalistami różnych narodowości, złożył 10 maja 1904 r. interpelację w sprawie podejmowanych przez rząd „niekonstytucyjnych działań” przeciwko ludności ukraińskiej⁴⁶. Następnie 12 maja delegacja z Romańczukiem na czele interweniowała w tej sprawie u namiestnika Potockiego, który oświadczył, że ludność ukraińska powinna zakładać po wsiach czytelnie „Proswity” lub rozwijać sieć organizacyjną „Sokoła”⁴⁷, a nie „Sicze”, będące ostoją chłopskiego socjalizmu. W końcu namiestnik kategorycznie stwierdził, iż nawet gdyby członkowie tego towarzystwa bardzo go prosili, i tak nie pozwoli im nawet na noszenie ich odznak⁴⁸. Radykałowie i socjaldemokraci tłumaczyli niechęć namiestnika do „Siczy” względami tradycji historycznej rodu Potockich, która w XVII w. ucierpiała w czasie powstań na Ukrainie, m.in. od kozackich oddziałów siczowych. Do tego sam Trylowśkyj uważał, że wpływ na stanowisko namiestnika miała jego działalność publicystyczna. Szczególnie administracja galicyjska obawiała się wydawnictw, które trafiały do bibliotek „siczowych” – takich jak kalendarz przeznaczony dla ludności chłopskiej „Zaporożec” czy też „Charakternyk”, gdzie obok czytanek był zamieszczony podręcznik do ćwiczeń, listy ks. Ściegiennego i inne antyklerykalne artykuły, wcześniej publikowane w „Naprzodzie”. Trylowśkyj podkreślał wreszcie, że namiestnik, jak każdy inny przedstawiciel warstwy uprzywilejowanej w Galicji, bał się organizacji działających wśród ludności wiejskiej, zwłaszcza tych, które tworzyli chłopci ukraińscy⁴⁹. *Idzie więc tu* – twierdził

⁴⁵ Według informacji starosty powiatu kosowskiego, do końca 1902 r. na terenie powiatu istniały tylko dwa towarzystwa „siczowe”: w Mykietyńcach i Kosmaczu. W miejscowości Żabie „Sicz” została utworzona 1.01.1904. AGAD, CK MSW, sygn. 43: Pismo starosty kosowskiego do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 6.06.1904.

⁴⁶ Tamże, Interpelacja posła Romańczuka i towarzyszy z 10.05.1904.

⁴⁷ Towarzystwo Przeciwożarowe „Sokił” powstało we Lwowie w 1894 r., ale myśl o utworzeniu takiego towarzystwa istniała już w końcu lat 70. XIX w. Statut towarzystwa został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych w Wiedniu i namiestnictwo lwowskie w połowie 1893 r. Głównym zadaniem „Sokiła” był rozwój fizyczny i duchowy młodzieży ukraińskiej. Towarzystwo organizowało ćwiczenia fizyczne i przeciwożarowe, zawody sportowe oraz imprezy kulturalne. Wśród radykałów „Sokił” był uważany za organizację ukraińskiej młodzieży wywodzącej się z burżuazji. C. Trylowśki, *Nacjonalny ruch...*, s. 31.

⁴⁸ Tamże, s. 34; *Rozwiązanie „Siczy”*. „Naprzód” nr 136, 16.05.1904.

⁴⁹ C. Trylowśki, *Nacjonalny ruch...*, s. 30.

Trylowski – o co innego: *boi się on [namiestnik] w ogóle chłopskiej organizacji, a z drugiej strony boli go i drażni, że chłop, i to ruski [...] śmie przybierać swe życie w takie formy, jakie on uważał dotąd za swój wyłączny przywilej*⁵⁰.

Niechęć Potockiego i szerokich kręgów polskich konserwatystów oraz narodowych demokratów wobec „Siczy” spotkała się z reakcją polskiej prasy liberalnej i socjalistycznej. W „Krytyce” Wilhelm Feldman opublikował artykuł pod wymownym tytułem *A tyś zląkł się – syn szlachecki!*, który przedrukowano w „Naprzódzie”⁵¹. Autor poddał zdecydowanej krytyce postawę polskiego ziemiaństwa w Galicji Wschodniej, które, zamiast budować „wspólny dom”, prowadząc racjonalną politykę wobec zamieszkujących tę ziemię Ukraińców, dało wyraz brakowi politycznej odpowiedzialności, mając wsparcie i asekurację w aparacie urzędniczym w Wiedniu. Zaślepienie, wzrost szowinizmu po stronie polskiej, który pozwalał utrzymywać się u władzy, w ocenie Feldmana przekreślał budowanie wspólnej polsko-ukraińskiej przyszłości. *Wstrety nerwowe – pisał redaktor „Krytyki” – biorą górę nad myślą polityczną, wybuchy pasji – nad poczuciem tego, co godzi, a co się nie godzi. W „ogniskach polskość” Galicji wschodniej, w kasynach, czytelniach i innych korporacjach, zamiast hasła myślny o jutrze, panuje coraz bezwzględniej dewiza: walczy bodaj na noże*⁵². Wzrost nastrojów antyukraińskich – z powodu „Siczy”, które spowodowały u Polaków reakcję, jakby „zmartwychwstał duch Chmielnickiego” – widoczny był w reakcjach niektórych organizacji oświatowych działających na wsi galicyjskiej. Zwracali na to uwagę Ukraińcy. Tarnopolski oddział Towarzystwa Szkoły Ludowej rozesłał do kilkudziesięciu czytelni wiejskich okólnik, którego treść miała propagandowy, nacjonalistyczny charakter. *W najdawniejszych czasach – pisali w okólniku tarnopolscy działacze oświatowi – Galicja wschodnia, którą zamieszkujemy, była krajem zupełnie polskim. Nie zaprzeczają temu sami Rusini i najdawniejszy ich pisarz, kronikarz Nestor, wyraźnie o tym mówi [...]*⁵³.

Wzrastającej fali ataków Polaków na „Sicze” próbował przeciwstawiać się w Trylowski, podkreślając z żalem, że coraz bardziej widoczne, podejmowane przez Polaków kroki antyukraińskie szkodzą rozwojowi i szerzeniu na wsi ukraińskiej kultury i postępu, na co w działalności statutowej towarzystw „siczowych” zwracano uwagę. *Jak kolosalnie szkodzą – pisał Trylowski – sprawie*

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ „Krytyka” 6 (1904); „Naprzód” nr 153, 3.06.1904 i nr 154, 4.06.1904.

⁵² Tamże.

⁵³ „Diło” z 17.05.1904.

postępu, sprawie szerzenia kultury te [...] oburzające szykany, jak na przykład zakaz [noszenia] odznak siczowych, prześladowanie za pochody i.t.d., na które ukraiński naród we wschodniej Galicji jest narażony⁵⁴. Działacze partii radykalnej wskazywali na fakt, że w okresie zdecydowanej akcji władz wobec towarzystw „siczowych” odbywało się wiele uroczystości patriotycznych, organizowanych na terenie wsi galicyjskiej przez polskie organizacje i partie polityczne. W kwietniu 1904 r. odbyły się uroczystości związane ze 110. rocznicą bitwy pod Raclawicami, które w ocenie radykałów przypominały manewry wojskowe. Podobnie wskazywali na obchody 3 Maja, na których pojawili się polscy chłopci w strojach z okresu powstania kościuszkowskiego, uzbrojeni w kosy, i przy odgłosach trąbek maszerowali w zwartym szyku wojskowym. Radykałowie podkreślali, że za udział w takich uroczystościach władze nie prześladowały polskich chłopów. Rozgoryczenie radykałów budził także fakt, iż władze nie przeszkadzały w rozwoju polskiego „Sokoła”, który miał swój organ prasowy, a na zjazdach tej paramilitarnej organizacji pojawiała się kilkanaście tysięcy jednakowo umundurowanej młodzieży⁵⁵. Zapewne z inspiracji działacze radykalnych do starostów powiatowych, m.in. w Kołomyi, Kosowie, Kałuszu, zaczęły nadchodzić listy mieszkańców wsi z prośbami o zaprzestanie prześladowania członków „Siczy” za używanie szarf i innych znaków organizacyjnych, a także o ponowne wpisanie do rejestru rozwiązanych placówek „siczowych”⁵⁶.

Na składane przez posłów ukraińskich interpelacje w Izbie Posłów odpowiadał minister spraw wewnętrznych po uzyskaniu wyjaśnień od namiestnika, a ten – od starostów powiatów kołomyjskiego, kosowskiego i śniatyńskiego. Starostowie przedłożyli wyniki dochodzeń wyjaśniających, z których wynikało, iż na terenie administrowanych przez nich powiatów nie potwierdziły się zarzuty prześladowania towarzystw „siczowych”⁵⁷. Kierownik starostwa w Kołomyi, Pawlikowski, i miejscowy komisarz policji wskazywali wprost w protokole wyjaśniającym sprawę *rzekomego prześladowania Stowarzyszenia Gimnastycznego*

⁵⁴ „Krytyka” 2 (1906), s. 185; S.N. Szczegolew, *Ukraińskie dźwignie, jak sowremennij etap jużnorusskiego separatyzma*. Kyjew 1912, s. 104–105.

⁵⁵ K. Trylowskyj, *Die Wirtschaft der polnischen Bureaokratie in Ostgalizien*. „Ukrainische Rundschau” 1907, nr 9–10, s. 269.

⁵⁶ CDIAUL, Zespół Namiestnictwo Galicyjskie, 146, opis 70, sprawa 1167, ark. 100; sprawa 1160, ark. 5; sprawa 1161, ark. 97; sprawa 115, ark. 526.

⁵⁷ AGAD, CK MSW, sygn. 43: Pismo starosty powiatu kosowskiego do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 6.06.1904; Pismo kierownika starostwa i komisarza powiatowego w Kołomyi do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 12.08.1904; Pismo starostwa powiatowego w Śniatyniu z wykonania reskryptu z 26.04.1904 do Prezydium C.K. Namiestnictwa, 14.09.1904.

i Straży Ogniowej „Sicz”, że interpelacja posła Ernesta Breitera i towarzyszy *jak wiele innych podobnych mija się z prawdą, bo pochodzi od znanego radykała ruskiego dra Tryłowskiego, twórcy stowarzyszenia „Sicz”*⁵⁸.

Składane interpelacje, protesty, listy chłopów nie wpłynęły na zmianę polityki władz galicyjskich wobec „Siczy”. Towarzystwa „siczowe” powstawały i prowadziły działalność w innych powiatach. 16 lipca 1904 r. towarzystwa „siczowe” ze stanisławowskiego i okolicznych powiatów zorganizowały duży festyn na skraju państwowego lasu przed rogatkami Stanisławowa. W programie festynu uwzględniono koncerty zespołów „siczowych”. Do zgromadzonych przemówił Tryłowski. Przedstawił ostatnie wydarzenia związane z rozwiązywaniem „Siczy” w wielu miejscowościach na Huculszczyźnie. Skrytykował zakazy władz dotyczące krępowania rozwoju towarzystw „siczowych”. Po festynie uformował się pochód, który w zwartym szyku ruszył w kierunku miasta. W wyniku interwencji policji pochód ten został zatrzymany na jednej z głównych ulic Stanisławowa⁵⁹.

Działalność Kyryła Tryłowskiego, głównego atamana „Siczy”, była niewygodna dla władz. W konsekwencji został on oskarżony na podstawie zeznań żandarmów, że chciał *pod przykrywką stowarzyszenia straży pożarnej przewrócić cały porządek społeczny we wschodniej Galicji*⁶⁰. 16 stycznia 1905 r. przed sądem we Lwowie rozpoczął się proces polityczny Tryłowskiego i Jacko Wojczuka, którzy aktywnie brali udział w działalności towarzystw „siczowych” na Huculszczyźnie. W akcie oskarżenia liczącym 81 stron prokuratura zwracała uwagę na szerzenie przez oskarżonych nienawiści w społeczeństwie ukraińskim do Polaków i Żydów. Poza tym postawiła zarzuty o znieważanie majestatu cesarskiego, obrazę Kościoła i urzędów państwowych, zakłócanie porządku publicznego oraz wielokrotne rozpowszechnianie, bez zezwolenia władz zakazanych, pism socjalistycznych w Kołomyi, Siemakowcach, Korniczu, Załuczu i innych miejscowościach powiatów kołomyjskiego i śniatyńskiego. Tryłowski został oskarżony o to, że na zebraniu organizacyjnym towarzystwa „Sicz” we wsi Borszczów 7 czerwca 1903 r., zwracając się do zebranych chłopów, odmawiając Polakom i Żydom prawa zamieszkiwania w Galicji Wschodniej, miał powiedzieć:

⁵⁸ Tamże, Pismo kierownika starostwa i komisarza powiatowego w Kołomyi do Prezydium C.K. Namiestnictwa z 12.08.1904.

⁵⁹ Tamże, Pismo namiestnika do premiera i ministra spraw wewnętrznych w Wiedniu z 24.07.1904.

⁶⁰ Tamże, Pismo kierownika starostwa i komisarza powiatowego w Kołomyi do prezydium C.K. Namiestnictwa z 12.08.1904.

*Niech sobie cesarz zabierze Polaków do Warszawy, a Żydów do Palestyny*⁶¹. Kolejne oskarżenie dotyczyło księży greckokatolickich. Zgodnie z głoszoną przez radykałów antyklerykalną ideologią Tryłowśkyj, sam będąc synem księdza greckokatolickiego, zarzucił duchownym świadome postępowanie wobec ludności wiejskiej, mające na celu utrzymywanie ukraińskiego chłopstwa w ciemnocie, aby w ten sposób móc je materialnie wykorzystywać i sprawować nad nim rząd dusz. Akt oskarżenia zarzucał liderowi radykałów i atamanowi „Siczy”, że w przemówieniu na zgromadzeniu w Borszczowie pochwałił brutalne zajścia w Kiszyniowie, gdzie doszło do pogromu Żydów⁶², a także namawiał chłopów do częstego używania huculskiej laski, tzw. ukraińskiego paragrafu, do wypędzania polskich właścicieli ziemskich i podzielenia się ich ziemią. Podobny los miał spotkać Żydów, którzy uprawiali lichwę kosztem ukraińskich chłopów z Galicji Wschodniej. Wreszcie zarzucono Tryłowśkiemu, że na zgromadzeniu publicznym występował jako przyszły król ukraiński. Dla oskarżenia ważne były zeznania żandarma Orzecha, który – jak twierdził – zaczął bacznie przyglądać się działalności Tryłowśkiego po otrzymaniu informacji od miejscowych Żydów, że ten rozpowszechnia publikacje Drahojanowa, w których zawarta była krytyka religii. Wówczas Orzech obserwował wszystkie zgromadzenia „Siczy” na podległym mu terenie, w powiecie kołomyjskim. *W ogóle, gdzie „Sicz” powstawała – zeznawał żandarm – awanturyienne i nocne nie ustawały. „Siczownicy” chodzili po miastach z torbą naładowaną kamieniami, w rękach nosili toporki, a w rękawach ukryte żelazne laski. W Zabłotowie urządzali „kozackie manewry”. „Sicze” były ogniskiem ruchu strajkowego, tu pouczano, jak strajk przeprowadzić i jak przeszkadzać tym, którzy chcieli pracować*⁶³.

Rozprawa sądowa wywołała duże zainteresowanie prasy nie tylko socjalistycznej. Gazety szczegółowo relacjonowały kolejne dni procesu⁶⁴. Ważnym

⁶¹ *Z sali sądowej*. „Naprzód” nr 21, 21.01.1905; „Kurier Lwowski” nr 17, 17.01.1905.

⁶² Na początku maja 1903 r. doszło do pogromu Żydów w Kiszyniowie, pod wpływem propagandy antyżydowskiej, m.in. miejscowego pisma „Besarabia”. Gazeta przez kilka miesięcy nawoływała na swoich łamach do wystąpień przeciw Żydom. W mieście liczącym 150 tys. mieszkańców, z czego 70 tys. to Rumuni, żyło 40 tys. Żydów. Przez trzy dni zamieszek doszło do wielu mordów i gwałtów na kobietach i dzieciach żydowskich. Według doniesień prasowych tylko w pierwszym dniu zająć zginęło 60 osób, a rannych zostało ok. 1200. Demolowano i kradziono towary w sklepach prowadzonych przez Żydów. Wojsko interweniowało dopiero po trzech dniach, zaprowadzając w mieście porządek. *Rzeź kiszyniowska*. „Kurier Lwowski” nr 132, 13.05.1903.

⁶³ *Radykalizm ruski przed sądem*. „Czas” nr 14, 18.01.1905.

⁶⁴ Szeroko pisał na ten temat konserwatywny krakowski „Czas”. Zob. też: K. Łewyćkyj, *Istorija politycznoji dumky hałyćkich Ukrajinciw 1848–1914*. Lwów 1926, s. 404; Cz. Partacz, *Od Badeniego do Potockiego...*, s. 167.

świadkiem oskarżenia był jeden z założycieli „Siczy” i propagator jej działalności w Borszczowie, brat oskarżonego Jacko Wojczuka, Jurko, który w późniejszym czasie stał się jej przeciwnikiem. W procesie powołano wielu świadków, mieszkańców Borszczowa, którzy słyszeli na własne uszy lub od osób trzecich, co mówił Trylowśkyj na zebraniu założycielskim. Część świadków potwierdzała zarzuty – m.in. Petronela Krawynśka i parobek pracujący w gospodarstwie Jurko Wojczuka, Hryniuk. Ten ostatni zeznał, że słyszał, jak Trylowśkyj miał mówić, że zostanie ruskim królem. Z kolei inny parobek Jurko Wojczuka, Jacko Kluczak, stwierdził, iż nic złego nie słyszał. Gospodarz Iwan Maksymiuk zmienił na sali sądowej zeznania, twierdząc, że w śledztwie obciążył Trylowśkiego pod wpływem nacisków żandarma Waregi, który zagroził mu, iż jeżeli nie będzie zeznawał, to *nie wróci do wsi*⁶⁵. Zarzutów stawianych oskarżonym, na sali sądowej wypełnionej publicznością, w tym licznie zgromadzonymi dziennikarzami, nie potwierdziło wielu świadków: Oleksa Szokulak, Fedak Liszczuk, Mykita Podpadiuk, Dmytro Łuszczuk, Iwan Łuszczuk, Matwój Schwarz, Mykoła Szykaluk, Stepan Tomczuk, Andrij Łukaszczenko, Semen Kosowicz i były żandarm Wasyl Zabrynowśkyj. Wszyscy stwierdzali pod przysięgą, że na zebraniu założycielskim Trylowśkyj mówił tylko o celach statutowych towarzystwa „Sicz”. Z kolei, według zeznań świadków, drugi oskarżony, Jacko Wojczuk, siedział za stołem prezydialnym w czasie borszczowskiego zebrania, ale się w ogóle nie wypowiadał⁶⁶.

Proces wywołał reakcję wpływowych polityków ukraińskich, i to bez względu na głoszone poglądy polityczne. Bardzo aktywnie w sprawę Trylowśkiego zaangażował się przywódca ukraińskich klerykałów Aleksander Barwińskyj⁶⁷. Dzięki jego zabiegom oraz obrońcy zbijającego spreparowane przez galicyjską administrację, wręcz absurdalne zarzuty, takie jak pochwała przelewu krwi w Kiszyniowie czy też woła zostania królem – Trylowśkyj został skazany na sześć tygodni więzienia oraz opłatę kosztów sądowych, a Jacko Wojczuk – na trzy tygodnie aresztu. Obrońcy Olesnyćkyj i Leser zapowiedzieli wniesienie apelacji. Skazanie czołowego działacza URP zostało przyjęte z zadowoleniem przez polskich konserwatystów i narodowych demokratów wschodniogalicyskich, którzy upatrywali w nim i w „Siczach” zagrożenie polskich interesów politycz-

⁶⁵ *Z sali sądowej*. „Naprzód” nr 21, 21.01.1904.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ „Czas” nr 295, 27.12.1906.

no-ekonomicznych i narodowych w Galicji Wschodniej⁶⁸. Tryłowski, jak sam twierdził, został skazany za to, że chciał zostać „ruskim królem”, i dodawał: [...] *zaznajomilem się więc i ja z austriackim więzieniem, ale ta wątpliwa przyjemność wcale mnie nie załamała*⁶⁹.

Proces polityczny nie wstrzymał rozwoju sieci organizacyjnej „Siczy”, wręcz odwrotnie – ruch ten okrzepł i rozszerzał się w południowo-wschodnich powiatach, na Huculszczyźnie i Pokuciu, a Tryłowski stał się popularnym politykiem⁷⁰. Prasa partii radykalnej, propagując rozwój towarzystw „siczowych” na wsiach ukraińskich w Galicji Wschodniej, nawoływała: [...] *łąćcie się w jedną chłopską ogólnokrajową organizację i weźcie ukraińską politykę w swoje ręce*⁷¹. Tryłowski, analizując rozwój organizacyjny „Siczy” po pierwszych sześciu latach działalności, pisał: *Znajduje się w Galicji Wschodniej ponad 400 towarzystw „siczowych”, w każdym przeciętnie 50 członków, otrzymujemy liczbę 20 000 siczowników*⁷².

Zaostrzająca się walka prawicowych polskich ugrupowań politycznych i galicyjskiej administracji z „Siczami” spowodowała wzrost aktywności części posłów galicyjskich w ich obronie. 30 listopada 1904 r. posłowie Wasyl Jaworський i Bazyli Ritter złożyli w Izbie Posłów do premiera i ministra spraw wewnętrznych interpelacje w sprawie prześladowania „Siczy”; następne wpłynęły 21 i 27 czerwca 1905 oraz 6 marca 1906 r. Także przedstawiciel Koła Polskiego Stanisław Głabiński, zaniepokojony działalnością „Siczy”, interpelował w tej sprawie 26 czerwca 1906 r.⁷³ Zaostrzenie ataków na „Sicze” nastąpiło po wydarzeniach w 1906 r. w miasteczku Skalem, gdzie odbył się zjazd „Sokoła”. W noc poprzedzającą zjazd z sąsiedniego Synowódzka, w którym z kolei kończyło się zgromadzenie „siczowników”, przybyły do Skalem dwie grupy, które zdemolo-

⁶⁸ Na wzrost nastojów antyukraińskich konserwatystów i narodowych demokratów wskazywali delegaci w czasie zjazdu UNDP 26.12.1904. W przyjętej uchwale podkreślono niekorzystne położenie narodu ukraińskiego i protestowano *przeciwko postępowaniu rządu centralnego, który w czasach ostatnich zdał się całkowicie na łaskę sejmu i rządu krajowego, co zagraża samodzielnemu rozwojowi narodu ruskiego. Zjazd ruskiej „Narodnej Rady”*. „Naprzód” nr 1, 1.01.1905.

⁶⁹ K. Tryłowski, *Moja znajomość...*, s. 444.

⁷⁰ O popularności Tryłowskiego świadczy fakt, że w wyborach do parlamentu wiedeńskiego w 1907 r. został wybrany równocześnie w dwóch okręgach, zdobywając 44 tys. głosów. Tamże; W. Feldman, *Stronnictwa i programy polityczne...*, t. II, s. 349.

⁷¹ K. Łewyckij, *Istoriya politycznoji...*, s. 403; tegoż, *Ukraiński polityky. Sylwety naszych dawnych posliw i politycznych dijacziw 1907–1914*. T. I. Lwów 1936, s. 118.

⁷² K. Tryłowski, *Die Wirtschaft...*, s. 269.

⁷³ AGAD, CK MSW, sygn. 43, druk 358–370, 388 – 399, 420–424, 439.

wały przygotowane na boisku sportowym szatnie i specjalną bramę wejściową. „Siczownicy” śmiertelnie pobili pilnującego w nocy boiska Ukraińca Czajkowskiego. Jak głosiła polska prasa prawicowa, pięciu zatrzymanych chłopów, członków „Siczy”, zeznało, że do napadu namówili ich „panowie”. Na przełomie lat 1906 i 1907 starostowie powiatów oraz dyrekcja policji we Lwowie prowadzili ścisły nadzór nad działalnością „Siczy”, informując namiestnictwo o każdym poważniejszym incydencie z udziałem jego członków towarzystwa⁷⁴. Działalność Tryłowskiego i towarzystw „siczowych” budziła zaniepokojenie władz austriackich ze względu na coraz częściej głoszone hasła „przygotowania narodu do walki o niepodległość”. Zaostrzenie stosunków pomiędzy radykałami a polską prawicą i władzami galicyjskimi na tle działalności „Siczy” miało miejsce w latach następujących.

25 i 26 grudnia 1908 r. odbył się w Tarnopolu zjazd URP. Obradami kierował Mykoła Łahodyński. Dokonano wyboru członków Zarządu Głównego partii, do którego m.in. weszli: Mychajło Pawłyk, Pawło Wołosenko, Mychajło Twerdochlib i Les Martowycz ze Lwowa; Seweryn Danyłowycz i Józef Nazaruk z Buczacza; Iwan Mykita i Lew Baczyński z Tarnopola; Iwan Makuch z Tłumacza. Jak donosił „Hromadskyj Hołos”, zjazd nie podjął decyzji o wyborze przewodniczącego partii, licząc na to, że funkcję tę będzie nadal pełnił Lew Baczyński. Ten z kolei się wahał, z powodu konfliktu z Tryłowskim. Przywódca „Siczy” należał do polityków niezdyscyplinowanych, którzy nie przestrzegali uzgodnień i uchwał organów partyjnych. Na terenie Huculszczyzny i Pokucia realizował własną strategię polityczną, a do działalności propagandowej wykorzystywał wydawaną przez siebie w Kołomyi „Chłopską Prawdę”⁷⁵. Ostatecznie Baczyński zdecydował się pełnić nadal funkcję przewodniczącego URP, jego zastępcami zostali zaś Pawłyk i Makuch. Napięcia w partii radykalnej pomiędzy Lwem Baczyńskim i jego zwolennikami a wykazującym tendencje przywódcze atamanem „siczowym” Tryłowskim, dążącym do objęcia pełni władzy w partii, był widoczny w latach następujących. Sprawa nie stała się przedmiotem poważnych dyskusji na forum zarządu partii, ze względu na dużą popularność przywódcy „Siczy”, dopóki Tryłowski nie atakował publicznie ówczesnego przewodniczącego w prasie. Sytuacja zmienia się wczesną wiosną 1910 r., po artykule opublikowanym przez Tryłowskiego w „Zorii”. Tekst zamieszczony w pierwszym numerze tej gazety

⁷⁴ CDIAUL, Namiestnictwo Galicyjskie, 146, opis 8, sprawa 599, ark. 1–47; sprawa 307, ark. 1–39.

⁷⁵ *Zjazd radykałów ruskich*. „Czas” nr 1, 2.01.1909.

z 1910 r., krytyczny wobec Baczyńskiego, spowodował, że konflikt pomiędzy tymi dwoma politykami stanął na porządku dziennym obrad Zarządu Głównego URP 16 kwietnia i 8 maja 1910 r.⁷⁶ Zarząd Główny, który obradował przeważnie w lokalu redakcji „Hromadskiego Hołosu”, mieszczącym się przy ul. Kopernika 17 we Lwowie, lub w „Narodnej Hostinnicy”, nie zdecydował się na usunięcie z partii *wynoszącego swoją osobę ponad partię* Trylowskiego. Rola, jaką odgrywał w organizacji „siczowej”, i jego popularność na Huculszyźnie i Pokuciu – były dla partii ważne. Liderzy partii brali w obronę „Sicz”, wykorzystywali też organizowane przez Trylowskiego ich święta (główne coroczne święto „Siczy” odbywało się w Stanisławowie) do krzewienia ideologii ludowego socjalizmu. Jednak wielu przeciwników Trylowskiego w partii radykalnej, żądających, aby się podporządkowywał decyzjom jej gremiów kierowniczych, podnosiło zarzut, że kierowana przez niego organizacja działa bez „podkładu ideowego”.

W 1908 r. podczas tzw. debaty ruskiej minister spraw wewnętrznych Austrii Richard Bienerth zapowiedział w Izbie Posłów parlamentu baczne przyglądanie się działalności partii radykalnej i towarzystw „siczowych” na terenie galicyjskim. Nie była to nowa dyspozycja dla podległych mu służb. Ścisły nadzór administracji krajowej, powiatowej, policji i prokuratury istniał od lat. Dyrekcja policji we Lwowie informowała namiestnictwo o każdym ważniejszym wydarzeniu (wiecu, poufnym zebraniu) z udziałem partii radykalnej i prowadzonej przez nią agitacji. Aparat bezpieczeństwa znał radykalnych agitatorów, zwracał też uwagę na emigrantów z rosyjskiej Ukrainy, którzy przebywając na terenie Galicji Wschodniej, prowadzili agitację wśród chłopów na rzecz URP. Wśród nich większą aktywność zimą i wiosną 1908 r. wykazywał były kapitan armii rosyjskiej Michajłow, który we wsi Wołosziwce i szerzej w okolicy Halicza regularnie rozprowadzał partyjną literaturę propagandową⁷⁷. W interesującym nas okresie starostowie powiatów regularnie informowali namiestnictwo o podjętych działaniach mających na celu zaprowadzenie porządku publicznego na zgromadzeniach organizowanych przez działaczy partii radykalnej. W Husiatyniu miejscowy starosta 6 maja 1908 r. prosił o skierowanie lwowskiej żandarmerii, aby zaprowadziła porządek na ulicach miasta w okolicy najważniejszych obiektów publicznych, gdyż podczas wiecu zorganizowanego przez radykałów doszło do zamieszek⁷⁸. Do namiestnictwa spływały doniesienia o zgromadzeniach ludowych z licznym udziałem chłopów,

⁷⁶ CDIAUL, Zespół M. Pawłyka, 663, opis 1, sprawa 179, ark. 25–26.

⁷⁷ Tamże, Zespół Namiestnictwo Galicyjskie, 146, opis 6, sprawa 111, d. 85, ark. 303–305.

⁷⁸ Tamże, opis 6, sprawa 111, ark. 421–427.

organizowanych przez radykałów m.in. w Husiatyniu, Rohatyniu, Bohorodczanach, Brzeżanach, Tarnopolu, Żabiu, Dolinie, Tłumaczu, Kołomyi, Złoczowie, Kosowie, Drohobyczy, Stanisławowie, Buczaczu, Bóbrce, Borszczowie, Skalaćcie, Kałuszu, Zbarażu⁷⁹.

Administracja, w tym organy bezpieczeństwa ściśle współpracujące z lwowskim namiestnictwem, szczególnym nadzorem otaczały nadal wiejskie organizacje „Siczny”. 19 kwietnia 1908 r. odbył się zjazd krajowy Towarzystwa Gimnastyczno-Pożarniczego „Sicz” w Stanisławowie, podczas którego powołano Naczelny Komitet „Siczowy”. Jego pracami kierował Tryłowśkyj. Miało to na celu koordynację działalności towarzystw „siczowych”. Sieć „Siczny” obejmowała w szerszym zakresie gminy, w których wpływy URP były mniejsze. Dlatego inwigilacja miała miejsce nie tylko ze względu na działalność paramilitarną, z powodu obaw przed zaburzeniami społecznymi, ale również i z przyczyn politycznych. W tym względzie namiestnik i ministerstwo spraw wewnętrznych wydawały dyrektywy i rozporządzenia⁸⁰. O działalności „Siczny” na terenie Galicji Wschodniej, głównie o udziale jej członków w zgromadzeniach, gdzie dochodziło do naruszania porządku publicznego, w wymiarze dużo mniejszym, niż czyniła to polska prasa endecka, która prawie w każdym ekscesie widziała udział członków „Siczny”, informowali namiestnictwo starostowie oraz dyrekcja lwowskiej policji⁸¹.

Realizowany przez galicyjskie władze ostry kurs wobec „Siczny” – od pierwszych lat ich działalności, włącznie z budzącym szerokie zainteresowanie prasy procesem przywódcy Towarzystwa Pożarniczego-Gimnastycznego „Sicz” Kyryła Tryłowśkiego na początku 1905 r. – zaostrzył się jeszcze podczas kampanii wyborczej do Rady Państwa i Sejmu krajowego. Po zdobyciu mandatu posła do Rady Państwa Tryłowśkyj wykorzystywał trybunę parlamentarną do obrony stworzonej przez siebie organizacji. Na ten temat wypowiedali się inni posłowie ukraińscy z Galicji. W obronę „Siczny” Tryłowśkyj zaangażował również ukraińskich

⁷⁹ W zbiorach archiwum lwowskiego, w zespole Namiestnictwo Galicyjskie, zachowała się znaczna liczba pism starostów i dyrekcji policji na ten temat. Jest to dowodem na to, że realizowany był ścisły nadzór organów bezpieczeństwa państwa nad działalnością partii radykalnej. Zob. m.in. z lat 1908–1910: opis 6, sprawa III, d. 121, ark. 385–396; sprawa 112, ark. 1534–1540; opis 8, sprawa 852, ark. 1–56; sprawa 1008, ark. 1–14; sprawa 1111, ark. 1–12.

⁸⁰ W tym względzie pod ścisłym nadzorem było również wywołujące mniejsze zainteresowanie publiczne, działające głównie w miastach wschodniogalicyskich i niepowodujące tak dużych emocji po stronie polskiej, ukraińskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokil”. Tamże, opis 58, sprawa 50, ark. 1–78.

⁸¹ Tamże, opis 6, sprawa 112, ark. 2086–2248; opis 8, sprawa 1000, ark. 1–9.

posłów z Bukowiny. 29 stycznia 1908 r. poprosił drogą telegraficzną przebywającego w Wiedniu lidera posłów bukowińskich Mykołę Wasylkę o interwencję u ministra spraw wewnętrznych w sprawie prześladowania ruchu „siczowego” w powiecie Dolina⁸². W Wiedniu Tryłowśkyj podjął kroki zmierzające do ponownego rozpatrzenia przez wymiar sprawiedliwości wydanego na niego wyroku z 1905 r. Interpelację w tej sprawie wniósł już 17 grudnia 1907 r.⁸³ Domagał się, pomimo zmiany wyroku sądu lwowskiego przez sąd apelacyjny w Wiedniu z sześciu tygodni więzienia na 8 dni i 50 koron grzywny, ponownego rozpatrzenia sprawy. Minister sprawiedliwości Klein wdrożył postępowanie wyjaśniające, ale prokuratura nie doszukała się winy sądu w czasie procesu lwowskiego⁸⁴.

W 1908 r. w Izbie Posłów Ukrainicy masowo składali interpelacje w sprawie „Siczy”. 2 czerwca 1908 r. odrębne interpelacje złożyli posłowie URP – Tryłowśkyj i Wasyl Stefanyk⁸⁵. W tym czasie Tryłowśkyj złożył wniosek nagły w tej sprawie. Do dyskusji nad nim doszło 2 lipca 1908 r. Przywódca „Siczy”, uzasadniając nagłość wniosku, podkreślał, że od czterech lat władze administracyjne w Galicji zwalczają kierowaną przez niego organizację ze „szczególną nienawiścią”. Krytycznie ustosunkował się do ministra spraw wewnętrznych Bienertha, który wydał nakaz prowadzenia dochodzeń w sprawie „skarg i wszystkich stosunków” wynikających z działalności „Siczy”. Wykonując rozporządzenie ministra, namiestnik Michał Bobrzyński polecił starostom obostrzenie działań administracyjnych wobec „Siczy”. Występujący w debacie poseł Koła Polskiego Józef Buzek stwierdził, że „Sicze” to główna organizacja ruskiej partii radykalnej i polscy reprezentanci w Radzie Państwa oczekują ścigania zgodnie z prawem działalności tej organizacji oraz wykroczeń jej członków. Buzek zapowiedział głosowanie przeciwko wnioskowi. Pomimo apelu Tryłowśkiego do posłów czeskich o poparcie – wniosek upadł⁸⁶.

⁸² AGAD, CK MSW, sygn. 45, druk 452–455: Telegram z 29.01.1908.

⁸³ W tej sprawie 25.04.1908 wypowiedziało się c.k. Biuro Korespondencyjne Rządu, w komunikacie rozesłanym do redakcji gazet drogą telegraficzną. *Ministerstwo sprawiedliwości – głosił komunikat – z powodu interpelacji wniesionej 17 grudnia 1907 roku, miało sposobność ponownie zająć się sprawą karną posła dra Tryłowśkiego [...] Aby na interpelację móc odpowiedzieć, prokuratura otrzymała polecenie zdania sprawy – dlaczego – jak twierdzono w interpelacji – świadkowie wymienieni przez Tryłowśkiego dla uzasadnienia żądania podjęcia ponownej rozprawy nie zostali przesłuchani. Kwestia przesłuchania tych świadków stanowi obecnie przedmiot postępowania sądowego. Zob. Sprawa Tryłowśkiego. „Czas” nr 96, 25.04.1908.*

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ AGAD, CK MSW, sygn. 45, druk 468 i 472.

⁸⁶ *Dyskusja ruska w Izbie. „Czas” nr 150, 3.07.1908.*

W późniejszym okresie w obronie „Siczy” występowali posłowie UNDP: Wiaczesław Budzynowski i Jewhen Petruszewycz⁸⁷. Przeciwno administracyjnym obostrzeniom wobec „Siczom” wystąpili posłowie partii radykalnej w Sejmie krajowym. W tej sprawie na ręce marszałka krajowego interpelacje składał wiceprzewodniczący partii radykalnej, poseł Iwan Makuch⁸⁸. W sprawie obrony towarzystw „siczowych” URP prowadziła szerzej zakrojoną akcję wśród chłopów ukraińskich. Z wielu wsi do starostów, zakazujących noszenia odznak „siczowych”, organizacji zebrań i uroczystości „siczowych”, nadchodziły listy z protestami. Chłopi prosili starostów o zgodę na powołanie i wpisanie do rejestru nowych towarzystw „siczowych” we wsiach, w których ich nie było lub zostały rozwiązane⁸⁹. Polskie gazety, głównie „Słowo Polskie”, regularnie podawały informacje o chuligańskich rozbojach, w których mieli brać udział członkowie „Siczy”. Gazeta pisała m.in. o napadach na moskalofilów, jak to miało miejsce 8 sierpnia 1909 r. po uroczystości otwarcia remizy strażackiej w Urażu koło Drohobycza. Wówczas grupa „mołojców” dwukrotnie zaatakowała w drodze powrotnej do Drohobycza jadące z uroczystości furmanki, w których było m.in. 16 kobiet. Pierwszy raz do obrzucenia kamieniami (padło też kilka strzałów z pistoletu) wracającej grupy doszło w Nagujowicach. Gdy furmanki schroniły się we dworze w Uniatyczach, zaatakowano ponownie. Grupa młodzieży otoczyła dwór, kamieniami wybiła szyby w oknach, śpiewając przy tym pieśni „siczowe”. Właściciel dworu Kryśka oddał kilka strzałów ostrzegawczych. Oblegający krzyczeli, że za przechowywanie moskalofilów spalą dwór. W nocy, po udaniu się części z atakowanych osób w dalszą drogę do Drohobycza, napastnicy podpálili zabudowania gospodarcze, w wyniku czego spłonął także i dwór. Takie i wiele innych wydarzeń opisywała prasa. Ze względu na coraz liczniejsze informacje prasowe o rozbojach na drogach publicznych, przedstawiające „siczowników”

⁸⁷ W pierwszej kadencji parlamentu ludowego Budzynowski interpelował: 27.04.1909, 11.05.1909, 18.05.1909, 24.10.1909, 9.12.1909, 2.03.1910, 10.05.1910; Petruszewycz: 1.03.1910. Interpelacje dotyczyły przeważnie prześladowań „Siczy” na terenie powiatów sądowych Buczacz, Sokal i Horodenka. AGAD, CK MSW, sygn. 45, druk 518, 537, 545, 559, 565, 576, 591, 596.

⁸⁸ CDIAUL, Zespół Namiestnictwo Galicyjskie, 146, opis 8, sprawa 1126, ark. 1–100.

⁸⁹ Akcja wysyłania listów przez chłopów ukraińskich domagających się nieskrępowanej działalności „Siczy” aktywnie rozwinęła się w 1908 r. i w latach następnych. Tamże, opis 25, sprawa 1531, ark. 1–21; sprawa 2147, ark. 1–18; sprawa 2171, ark. 1–17; sprawa 2229, ark. 1–17; opis 8, sprawa 2658, ark. 1–17; opis 25, sprawa 1287, ark. 1–20; sprawa 3923, ark. 1–13; sprawa 3969, ark. 1–13; sprawa 4044, ark. 1–13; sprawa 4045, ark. 1–20; sprawa 4057, ark. 1–13; sprawa 4069, ark. 1–3; sprawa 4098, ark. 1–13; sprawa 4137, ark. 1–13; sprawa 4146, ark. 1–20; sprawa 2235, ark. 1–16; sprawa 4392, ark. 1–12; sprawa 4485, ark. 1–20; sprawa 4974, ark. 1–13; opis 70, sprawa 1148, ark. 101.

jako zwykłych chuliganów, 29 listopada 1909 r. namiestnik Michał Bobrzyński polecił starostom, *aby przez organa bezpieczeństwa publicznego wysledzić winnych zająć i ukarać, albo oddać sprawę pod sąd*⁹⁰. Rozkazał im też, aby nadal informowali Prezydium Namiestnictwa o „wybrykach większej wagi”. Niezależnie od tego zapowiedział, że Biuro Prezydium Namiestnictwa każdą informację pojawiającą się w gazetach na temat wystąpień „Siczy” będzie przekazywać od odpowiedniego starostwa w celu dokładnego zbadania sprawy.

Część informacji, które podawała prasa, okazała się nieprawdziwa. Po sprawdzeniu nie doszukano się działalności politycznej radykałów czy też udziału członków organizacji „siczowych”, m.in. w napadzie na osoby, które nie chciały oddać głosu na kandydatów ukraińskich podczas wyborów parlamentarnych w powiecie rohatyńskim. Prasa opisywała napad na nauczyciela w Bouszowie czy też na sędziego Paszkowskiego w Jabłonowie. Nieprawdziwa była informacja, jakoby „siczownicy” napadli na szkołę w Pianowicach i Kurowcach. Polska prasa narodowodemokratyczna każdą burdę na zabawie wiejskiej, konflikt sąsiedzki, w którym ktoś został pobity, pożar stert siana i słomy czy stodoł w gospodarstwach rolników sympatyzujących z moskalofilami, niszczenie przydrożnych krzyży czy napad na księdza – opisywała szeroko i łączyła z działalnością „Siczy”. W bardziej rozważny sposób wypadki te komentowały organy prasowe konserwatystów⁹¹.

Naczelny Komitet „siczowy” koordynował działalność sieci towarzystw gimnastyczno-pożarniczych w Galicji Wschodniej i na Bukowinie. Organizował święta „siczowe”, festyny ludowe, podczas których prezentowano umiejętności przeciwpożarowe, sportowe i cieszącą się dużą popularnością wśród młodzieży wiejskiej – musztrę wojskową. Na jednym ze świąt towarzystw „siczowych”, w maju 1910 r. w Stanisławowie, obecny był Mychajło Pawłyk wraz ze swoją siostrą Anną. Przemawiając do „siczowników”, lider radykałów apelował o rozwój organizacyjny tego ruchu. W „Siczach” upatrywał szansę na przyszłość – widział w nich siłę wyzwalającą naród ukraiński spod jarzma rosyjskiego; wówczas *powstanie wolna, niezależna Ukraina, bez chłopca i bez pana*⁹².

⁹⁰ *Sicze*. „Czas” nr 298, 18.12.1909.

⁹¹ Tamże. W sposób bardzo podobny do prasy endeckiej zachowywała się prasa moskalofilska, szczególnie wychodząca w języku rosyjskim „Prikarpacka Ruś”. Gazeta informowała o wydarzeniach, w których pokrzywdzonymi byli moskalofile. Apelowala do ludności, aby wszystkie chuligańskie wybryki Ukraińców, w tym „Siczy”, zgłaszać do naczelnego organu partii moskalofिल्skiej (nowokursantów) „Russkiej Rady” we Lwowie.

⁹² „Hromadskij Hołos” z 1.06.1910. Cyt. za: P. Szkrabjuk, *Mychajło Pawłyk i radykalna partia*. Lwów 1994 (maszynopis, dysertacja na stopień kandydata nauk), s. 178.

Wzrost napięcia w stosunkach międzynarodowych, wybuch wojny na Bałkanach w 1912 r., podjęte kroki mobilizacyjne w Rosji i Austrii spowodowały, że w URP nie tylko Trylowskiy dostrzegał ważną paramilitarną rolę „Siczy”. Nad rozwojem organizacji i przygotowaniem wojskowym członków „Siczy” dyskutował Zarząd Główny partii. Rozpatrując wariant ewentualnego konfliktu Austro-Węgier z Rosją, przyjmowano, że będzie się on toczył na ziemiach Ukrainy rosyjskiej i Galicji Wschodniej. W takiej sytuacji „Sicze” stały się nie tylko dla radykałów ważną organizacją mogącą w przyszłości stanowić bazę do budowy szerszych formacji wojskowych. Wzrastała rola powiatowego towarzystwa „Sicz” we Lwowie, którego atamanem w latach 1910–1912 był Mychajło Pałyk. W tym czasie w powiecie lwowskim prowadzono szerszą akcję zakładania towarzystw „siczowych”. Ukraińcy z uwagą obserwowali działalność polskich organizacji strzeleckich o charakterze antyrosyjskim, które miały doprowadzić do wybuchu powstania w Królestwie, z chwilą rozpoczęcia wojny austriacko-rosyjskiej⁹³. Podobne plany pojawiły się wśród Ukraińców galicyjskich odnośnie do wywołania powstania zbrojnego na Ukrainie rosyjskiej⁹⁴. W Galicji prężnie rozwijały się od 1910 r. w struktury polskich organizacji militarnych: Związków i Drużyn Strzeleckich oraz harcerskich⁹⁵.

W zakresie szkolenia wojskowego działacze „siczowi” współpracowali z lewicowymi przedstawicielami polskich organizacji paramilitarnych, manifestującymi swoje antyrosyjskie stanowisko. W 1911 r. jednym z prelegentów, przekazującym wiedzę o arkanach sztuki wojskowej w siedzibie powiatowego towarzystwa „siczowego”, był przebywający wówczas we Lwowie Józef Piłsudski. *Mówił on* – wspominała Olena Stepaniw – *o konieczności przeszkolenia woj-*

⁹³ Poczynając od 1908 r., Galicja staje się najważniejszym terenem polskich przygotowań do przyszłej walki zbrojnej. W czerwcu 1908 r. powstał we Lwowie Związek Walki Czynnej, stworzony przez Kazimierza Sosnkowskiego. W pierwszym okresie w działania związku aktywnie angażowali się Marian Kukiel, Władysław Sikorski, Mieczysław Dąbkowski, Zygmunt Bohuszewicz, Jur Gorzechowski, Władysław Rozeń i inni socjaliści oraz postępowi niepodległościowcy. Władze austriackie popierały związki strzeleckie jako formę przysposobienia wojskowego młodzieży, udostępniały strzelnice wojskowe i broń do ćwiczeń. W 1910 r. zalegalizowano we Lwowie Związek Strzelecki, na podstawie statutu przygotowanego przez Sikorskiego. Następnie w Krakowie powstało towarzystwo „Strzelec”.

⁹⁴ L. Wasilewski, *Kwestia ukraińska jako zagadnienie międzynarodowe*. Warszawa 1934, s. 92–93.

⁹⁵ Zob.: *Galicyjska działalność wojskowa Piłsudskiego 1906–1914. Dokumenty*, Warszawa 1967, s. 525–526; A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*. Warszawa 1988, s. 131–157; B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*. Warszawa 1986, s. 47–54.

skowego, gdyż nieznajomość wykszolenia wojskowego była przyczyną porażki rewolucji rosyjskiej w 1905 roku, kiedy to w ręce robotników dostały się karabiny wojskowe i karabiny maszynowe, a nawet armaty, jak w Moskwie. Oni nie umieli obchodzić się z nimi i przegrali [...] Wykład był przepojony jedną myślą – potrzebą przygotowania się do zbrojnego powstania przeciwko Moskwie. Mała sala „Siczy” była przepelniona, a słowa referenta robiły wrażenie na słuchaczach⁹⁶. Piłsudski opowiadał się za tworzeniem kadr wojskowych wśród Ukraińców, gdyż zwycięstwo może wywalczyć jedynie naród posiadający siłę zbrojną, konieczność współpracy różnych narodów w walce z zaborczością Rosji została przez prelegenta mocno podkreślona⁹⁷. Idea federalizmu, za którą opowiadał się Piłsudski, głoszona w siedzibie powiatowego towarzystwa „siczowego” we Lwowie, nie została podchwycona przez przywódców partii radykalnej, czy szerzej – w środowiskach inteligencji ukraińskiej.

W Galicji Wschodniej postępował rozwój ukraińskiego ruchu paramilitarnego. Kiedy jednak nad Europą środkową – wspominał Tryłowśkyj – zawisło niebezpieczeństwo wojny z Rosją, ja, wiedząc, że Polacy za inicjatywą J. Piłsudskiego organizują swoje wojsko, zacząłem zakładać „Towarzystwo Ukraińskich Strzelców Siczowych”⁹⁸. Znamienne jest, że przywódca „Siczy” Tryłowśkyj w tym okresie nie spotkał się osobiście z Piłsudskim. Nastąpiło to dopiero w 1913 r., kiedy to radykał, wracając z posiedzenia Izby Posłów, gościł w Krakowie podczas łańskich świąt wielkanocnych, u swojego dobrego znajomego, ukraińskiego poety Bohdana Łepkiego. Na drugi dzień – wspominał Tryłowśkyj – byliśmy razem na święconym u znanego później [...] uczonego historyka i polityka ukraińskiego, a szlachcica z Wielkiej Ukrainy – Wacława Lipińskiego. Przy tej sposobności rozmawialiśmy wiele o polskim ruchu strzeleckim i o jego inicjatorze Józefie Piłsudskim, którego wielkim zwolennikiem okazał się Bohdan Łepki [...] ja interesowałem się osobą J. Piłsudskiego już dawniej i wiedziałem już niemało

⁹⁶ O. Stepaniw, *Na peredodni wełykych podij. Własni pereżywannja i dumky, 1912–1924*. Lwów 1930, s. 9. Zob. też: T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji 1912–1923*. Warszawa 1985, s. 58; Cz. Partacz, w: G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska 1918–1919*. Koszalin–Warszawa 1994, s. 42; M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*. Kraków 1990, s. 78. Piłsudski swoje poglądy na temat wybuchu powstania w Rosji wyłożył w wydanej w 1910 r. broszurze *Zadania praktyczne rewolucji w zaborze rosyjskim*.

⁹⁷ J. Cisek, *Kalendarium działalności Józefa Piłsudskiego*. Nowy Jork 1992, s. 18; P. Hauser, *Federacyjna wizja Rzeczypospolitej w poglądach Józefa Piłsudskiego i próba jej urzeczywistnienia w latach 1918–1921*. W: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 roku i jego następstwa*. Red. Z. Karpus, W. Rezmer, E. Wiszka. Toruń 1997, s. 20.

⁹⁸ K. Tryłowśkyj, *Moja znajomość...*, s. 444.

o jego rewolucyjnej działalności [...] Wiedziałem też, że J. Piłsudski stoi w bliskich stosunkach z krakowskimi socjalnymi demokratami, a ja – zdając w Krakowie rygoroza [egzaminy – R.T.] prawnicze (w latach 1892–1894), zawarłem z nimi, a zwłaszcza z Regerem, Haeckerem i Misiółkiem – bliższą znajomość. Dowiedziawszy się właśnie [...], iż J. Piłsudski był podówczas w Krakowie, postanowiłem mu przedstawić się i opowiedzieć także o mojej pracy na polu ukraińskiej organizacji wojskowej, przeciw Rosji wymierzonej. Zrobiłem to zaraz dnia następnego, a dowiedziawszy się, gdzie mieszka – ja, ówczesny poseł do austriackiej rady państwa i do sejmu galicyjskiego, złożyłem wizytę temu polskiemu, w cieniu trzymającemu się konspiratorowi, co do którego jednak instynktownie odczuwałem, że odegra wielką rolę w najbliższym, brzemiennej wielkimi wypadkami czasie. Przyjęła mnie przede wszystkim zażywna, średniego wieku pani, o której dowiedziałem się, że była żoną pana Józefa. On sam nadszedł za chwilę i uważnie wysłuchał mego opowiadania o siczowo-strzeleckiej organizacji i jej ideologii. Sam on zrobił na mnie wielkie wrażenie – człowieka głęboko przejętego swym historycznym powołaniem i skoncentrowanego w sobie. Widać było, że w tym człowieku żyje kolosalna siła woli, że to jest jednostka zdolna do wielkich czynów i wielkiego poświęcenia. Już bowiem i w owym czasie miał on za sobą cały szereg czynów, że wspomnę tylko Bezdany, o których jednak wówczas bardzo skąpe miałem wiadomości⁹⁹.

Wystąpienia w sali lwowskiej powiatowej „Siczy” Piłsudskiego i innych aktywnych działaczy, którzy w Galicji rozwijali działalność organizacji paramilitarnych, miały wpływ na postawę części patriotycznej ukraińskiej młodzieży, która zasilala szeregi nie tylko organizacji „siczowej”. Studenci we Lwowie zaktywizowali się jesienią 1912 r. 20 października zorganizowali wieczór dyskusyjny na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej, podczas którego omawiano powstanie związków paramilitarnych. Następnie Ukraińska Akademicka Hromada urządziła cykl prelekcji naukowców i polityków, w których ważnym wątkiem była tematyka militarna¹⁰⁰. Młodzież wypowiedziała się za utworzeniem ukraińskiej organizacji paramilitarnej. W tej sprawie zwrócono się do kierownictw ukraińskich partii politycznych. Powstał międzypartyjny komitet na rzecz założenia ukraińskiego towarzystwa strzeleckiego, w którym znaleźli się także działacze studenci. W skład komitetu weszli m.in.: Iwan Czmoła – przewodniczący (student filozo-

⁹⁹ Tamże, s. 446–447.

¹⁰⁰ Szerzej zob.: O. Stepaniw, *Na peredodni...*, s. 10–14; T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy...*, s. 59–61; E. Jurewycz-Knihyneckyj, *Ukrajński militarni orhanizacji w Schidnij Halyczyni perez switowuju wijnaju*. „Za Derżawnyst” 1936, nr 6.

fii), Longin Cehelśkyj, Stepan Tomaszewśkyj, Konstantyna Małyćka, Stanisław Indyszewśkyj, Roman Daszkewycz, Mykoła Balićkyj, Stepan Hajduczok i Iwan Boberśkyj. Pierwsze posiedzenie komitetu miało miejsce 16 grudnia 1912 r. Zaczęto pracę nad statutem Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego. Opracowany projekt przedstawiono do zatwierdzenia władzom austriackim, jednak statut nie został zatwierdzony przez ministerstwo spraw wewnętrznych¹⁰¹.

W trakcie prac nad statutem Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego doszło do konfliktu pomiędzy przedstawicielami narodowych demokratów a radykałami. Głównym polem sporu było miejsce istniejących „Siczy” w tak planowanej organizacji strzeleckiej, rola chłopów i robotników oraz atamana Tryłowśkiego. Przedstawiciele radykałów wystąpili z międzypartyjnego komitetu i postanowili stworzyć własną organizację strzelecką. Jeszcze w grudniu 1912 r. odbył się zjazd delegatów wszystkich organizacji „siczowych”, na którym Tryłowśkyj doprowadził do przekształcenia Towarzystwa Gimnastyczno-Pożarniczego „Sicz” z Głównym Komitetem na czele – w Ukraiński Związek Siczowy; sam został generalnym atamanem¹⁰². Organizacja kierowana przez Tryłowśkiego przejawiała zdecydowanie aktywniejszą działalność niż rywalizujący z nią „Sokił – Batko”, będący pod wpływem narodowych demokratów¹⁰³.

Niemal zaraz po powstaniu Ukraiński Związek Siczowy zaczął wydawać czasopismo „Siczowy Wisty”. W pierwszym numerze ze stycznia 1913 r. Tryłowśkyj zamieścił artykuł, w którym wezwał wszystkich członków organi-

¹⁰¹ O. Stepaniw, *Na peredodni...*, s. 27–28; O. Dumin, *Istorija legionu Ukrajnińskich Siczowych Strilciw 1914–1918*. Lwów 1936, s. 16.

¹⁰² P. Dawnyj, *Poczatki Ukrajnińskich Siczowych Strilciw*. W: *Kalendar dla naroda na 1921 r.* Wiedeń 1921, s. 58; M. Uhrin-Bezhrisznyj, *Ukrajniński Siczowi Strilci...*, s. 37; T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy...*, s. 63; M. Łazarowycz, „*Hej, wy, strilczy siczowij...*”, s. 41.

¹⁰³ Rozwój organizacyjny ukraińskich towarzystw gimnastyczno-pożarniczych podległych radykałom i narodowym demokratom do 1914 r. był na zbliżonym poziomie. Do wybuchu pierwszej wojny światowej powstało ok. 900 organizacji „siczowych”, z kolei według dostępnych danych do 30.06.1913 w Galicji powstało 886 filii „Sokiła – Batki”, zrzeszających 32 717 członków (kobiet i mężczyzn). O. Dumin, *Istorija legionu ukrajnińskich...*, s. 14, przyp. 18 i 19. Inne opracowania ukraińskie podają liczbę „Siczy” – 916, podległych Ukraińskiemu Związkowi Siczowemu, kierowanemu przez Tryłowśkiego. Przy czym liczba oddziałów „Siczy” działających przy „Sokile – Batce”, kierowanym przez I. Boberśkiego, obliczano na 305. J. Małyk, W. Woł, S. Helej, W. Trofymowycz, W. Czupryna, *Narys z istoriji suspiłnych ruchow ta političnych partij w Ukrajini (XIX–XX st.)*, Lwów 2001, s. 49–50. Według danych publikowanych w 1916 r. przez „Diło” (nr 242 i 243) w 1914 r. w Galicji Wschodniej istniało 967 organizacji ukraińskiego „Sokiła” z 58 627 członkami oraz 1056 „Siczy” z 66 tys. członków. Zob. też: *Za wołju Ukrajiny. Istorycznyj zbirnyk UCC. 1914–1964*. Nju Jork 1967, s. 440; M. Krotofil, *Ukraińska Armia Halicka 1918–1920. Organizacja, uzbrojenie, wyposażenie i wartość bojowa sił zbrojnych Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej*. Toruń 2002, s. 18.

zacji „siczowych” w Galicji i na Bukowinie do intensywnego szkolenia, aby w odpowiedniej chwili podjąć walkę u boku armii austriackiej o wyzwolenie ziem Ukrainy spod władzy carskiej. Przywódca Ukraińskiego Związku Siczowego w dalszej części obszernego artykułu w „Siczowych Wistach” uzasadniał konieczność prowadzenia działalności strzeleckiej wśród Ukraińców. *W naszym narodowym interesie leży – pisał – dołożyć wszystkich sił, ażeby na wypadek napadu ze strony Rosji – nie dać jej zabrać Galicji i Bukowiny, ale na odwrót – ażeby pomóc Austrii do zwycięstwa nad nią i w ten sposób pomóc naszym braciom w Rosji wyzwolić się z pod moskiewskiego knuta [...] W jaki jednakże sposób możemy czynnie wnieść się do walki tak wielkich mocarstw? Rzecz prosta: będziemy pomagali Austrii bić Rosję. Ale mógłby ktoś rzec: „Przecież wszyscy Ukraińcy austriaccy, zdolni do broni, będą walczyć jako żołnierze austriaccy, ubrani w mundur austriacki”. Tak jednak sprawa nie stoi. Przecież zawsze znajdzie się dość takich młodszych i starszych mężczyzn, którzy, chociaż zdolni do broni – nie będą nosili austriackiego karabinu. Ich właśnie ubierzemy w ukraiński mundur, ażeby jako ukraińska armia walczyli przeciw naszemu odwiecznemu wrogowi – „samodzierżawnej” Rosji, która złamała perejasławską umowę, która zniosła ukraińską autonomię i potomków sławnych kozackich przodków – jako zniewolonych, pozbawionych prawa „chachałów” – postawiła pod moskiewski „karaul”¹⁰⁴.*

Trylowśkyj zaczął starania o zalegalizowanie Ukraińskiego Związku Siczowego. Złożył w ministerstwie spraw wewnętrznych statut, jednak urzędnicy wiedeńscy uzależnili wydanie zgody na działalność związku od pozytywnej opinii namiestnika Bobrzyńskiego. Namiestnik ustosunkował się do całej sprawy negatywnie, dlatego ministerstwo nie zaakceptowało statutu¹⁰⁵. Wówczas – jak podkreślał Trylowśkyj – *czas był krytyczny, trzeba było więc jakoś i dr. M. Bobrzyńskiego pozyskać dla Siczowych Strzelców. Wpadłem więc na bardzo prostą myśl: przethumaczyłem dosłownie statut polskiego „Strzelca” i przedłożyłem go dr. Bobrzyńskiemu. Był on właśnie zajęty w komisji sejmowej reformy wyborczej i przyjął mnie – dziwny zbieg okoliczności – w sali Unii Lubelskiej, w której umieszczony jest znany obraz Matejki. W tej sali przyszło więc między nami do porozumienia: Bobrzyński nie mógł odmówić zatwierdzenia statutów, ułożo-*

¹⁰⁴ K. Trylowśkyj, *Moja znajomość...*, s. 445.

¹⁰⁵ T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy...*, s. 63; E. Jurewycz-Knihyneckyj, *Ukrajński militarni organizacji...*; O. Dumin, *Istoria legionu...*, s. 16.

nych już przedtem po polsku i już zatwierdzonych¹⁰⁶. Po tej rozmowie, oficjalnie w lutym 1913 r., został zatwierdzony przez namiestnictwo galicyjskie nowy statut Towarzystwa Strzelców Siczowych, który był dokładnym odwzorowaniem statutu polskiego towarzystwa „Strzelec”. Namiestnik Bobrzyński, zmuszony do „zachowania sprawiedliwości”, zatwierdził statut Towarzystwa Strzelców Siczowych, pod warunkiem, że powstałe na terenie Galicji oddziały towarzystwa nie będą się łączyć w jedną organizację i podlegać jednemu ogólnokrajowemu kierownictwu¹⁰⁷. Na tej podstawie zorganizowano 18 marca 1913 r. pierwsze we Lwowie ukraińskie towarzystwo „Strzelcy Siczowi”, którego kierownictwo objął socjaldemokrata Wołodymyr Starosolskyj, jego zaś zastępcą został „generalny obozowy” Ukraińskiego Związku Siczowego, Dmytro Katamaj. Skarbnikiem został inny „młody” socjaldemokrata – Wołodymyr Temnykyj. W tym samym miesiącu powstały na terenie Galicji Wschodniej towarzystwa „Strzelców Siczowych” w Kosowie, Jabłonowie, Zaleszczykach i Szeszorach¹⁰⁸. W kwietniu 1913 r. radykałowie powołali przy Ukraińskim Związku Siczowym organ o nazwie „Strzelecka Sekcja”, który przejął nadzór nad towarzystwami „Strzelców Siczowych”.

Rozwój ukraińskich towarzystw strzeleckich nie był w tym okresie imponujący. Spadek napięcia, jaki nastąpił w stosunkach rosyjsko-austriackich z początkiem marca 1913 r., kiedy to obie strony przeprowadziły częściową demobilizację wojsk, nie zahamował ich działalności. Powstałe towarzystwa strzeleckie borykały się z brakiem wyszkolonej kadry dowódczej oraz fachowej literatury wojskowej. Ukraińskich strzelców szkolili przeważnie rezerwiści, podoficerowie armii austriackiej. Wojskowe władze austriackie były przychylnie nastawione i wyrażały zgodę na odbywanie ćwiczeń wojskowych przez ukraińskie towarzystwa strzeleckie. Zwracały się do starostów powiatowych z zapytaniem, czy na podległym im terenie nie występuje potrzeba organizacji ćwiczeń wojskowych przez miejscowe towarzystwa strzeleckie. Starostowie powiatów nie odpowiadali na zapytania komend wojskowych lub opiniowali negatywnie pojawiające się inicjatywy odbycia ćwiczeń wojskowych przez Ukraińców. Wynikało to naturalnie z ogólnej sytuacji politycznej w Galicji, zaognionych stosunków polsko-ukraińskich. Pierwsze duże wojskowe ćwiczenia w Galicji odbyło 28 grudnia 1913 r.

¹⁰⁶ K. Trylowśkyj, *Moja znajomość...*, s. 444.

¹⁰⁷ K. Trylowśkyj, *Z moich spomyniw*. „Kalendar Czerwonoji Kałyny” 1927, s. 3.

¹⁰⁸ Z. Stefaniw, *Istorija ukrajinskoho wijska*. „Kyjiwska Starowina” 1992, nr 6, s. 98; *Istorija Ukrajinskoho wijska (wid knjażych czasiw do 20-ch rokiw XX st.)*. Lwiv 1992, s. 293.

towarzystwo strzeleckie w Sokalu. Ukraińskimi strzelcami podczas tych ćwiczeń dowodzili Osyp Semenjuk i Osyp Demczuk¹⁰⁹.

Młodzież studencka nadal zabiegała o zalegalizowanie przez władze austriackie swojego Ukraińskiego Towarzystwa Strzeleckiego, ale w maju 1913 r., po kolejnej odmowie rejestracji na podstawie przedstawionego statutu, członkowie tej nielegalnie działającej organizacji podjęli decyzję o wstąpieniu do będących pod wpływem lewicy towarzystw „Strzelców Siczowych” na warunkach autonomicznych, nie godząc się na podległość „Strzeleckiej Sekcji”. Dokonano zmiany we władzach lwowskiego towarzystwa. Na atamana koszowego ponownie wybrano Starosolskiego, zastępcą zaś został Iwan Czmoła, przewodniczący byłego międzypartyjnego komitetu, któremu nie udało się zarejestrować Ukraińskiego Związku Strzeleckiego. Nadal jednak studenci-strzelcy nie uznawali zwierzchności „Strzeleckiej Sekcji”, toteż Trylowśkyj wraz z powiatową „Siczą” we Lwowie, nie chcąc dopuścić do pogłębienia się konfliktu pomiędzy działaczami niepodległościowymi związanymi z lewicą a młodzieżą studencką, podjął decyzję o zarejestrowaniu kolejnego towarzystwa strzeleckiego. Po pozytywnym przyjęciu przez namiestnictwo statutu, 25 stycznia 1914 r. powstało drugie miejscowe towarzystwo „Strzelców Siczowych”. Po rejestracji studenckie towarzystwo strzeleckie przyjęło nazwę „Strzelców Siczowych I”, a założone 25 stycznia, w którym dowództwo objął Roman Daszkewycz – „Strzelców Siczowych II”¹¹⁰. We Lwowie powstało w 1913 r. przy będącym pod wpływem narodowych demokratów „Sokile – Batko” towarzystwo „Strzelecki Kureń”¹¹¹.

Studenckie towarzystwo „Strzelców Siczowych I” uważało się za organizację elitarną, która miała przygotowywać kadrę dowódczą dla przyszłych sił

¹⁰⁹ K. Trylowśkyj, *Z moich spomyniw...*, s. 5.

¹¹⁰ Adiutantem atamana koszowego (esaulęm) – szefem sztabu – został Julian Czajkiwśkyj, sekretarzem – Mykoła Nykorak, skarbnikiem – Stepan Fenjuk, kwatermistrzem – Olena Stepaniwa, przyszła żona Daszkewycza. O. Stepaniw, *Na peredodni...*, s. 31–32 i 34–35, 38; O. Dumin, *Istorija legionu...*, s. 17–18; P. Dawnyj, *Poczatky...*, s. 58–59.

¹¹¹ S. Szuchewycz, *Wydysz brate mij*. Lwów 1930, s. 11; O. Stepaniw, *Na peredodni...*, s. 12; O. Dumin, *Istorija legionu...*, s. 17. We Lwowie odbył się 15.12.1912 zjazd „Zaporoskiej Rady”, będącej organem naczelnym „Sokiła – Batki”, podczas którego podjęto decyzję o tworzeniu towarzystw strzeleckich. Także w tym wypadku władze administracyjne nie zatwierdziły statutu opracowanego dla towarzystwa strzeleckiego. Jednak członkowie lwowskich gniazd „Sokiła – Batki” oraz sportowego towarzystwa słuchaczy szkół wyższych „Ukraina” rozpoczęli naukę strzelania i inne zajęcia z dziedziny wojskowości. Wyzkoleniem wojskowym kierowali emerytowany kapitan Iwan Baczynśkyj i Sen Horuk, który był dowódcą „Strzeleckiego Kurenia”. W 1913 r. powstało jeszcze kilka „sokolsko-strzeleckich” towarzystw w Galicji Wschodniej. Szerzej zob. S. Hajduczuk, *Nasze Sokilstwo i Strilectwo*. „Sokilski Wisty” 1934, nr 6. Przy ukraińskich gimnazjach powstała organizacja „Młoda Sicz”, w której popularyzowano wiedzę wojskową.

zbrojnych. Towarzystwo „Strzelców Siczowych II” grupowało młodzież robotniczą i rzemieślniczą, szkoloną w zakresie wiedzy, w którą powinni być wyposażeni podoficer i szeregowy żołnierz. Do tego towarzystwa przyjmowano również dziewczęta. W ramach towarzystwa „Strzelców Siczowych II” powstała czota (pluton) licząca 33 kobiety, którymi dowodziła Olena Stepaniw¹¹². Towarzystwo to zakupiło na początku 1914 r. sto przestarzałych jednostrzałowych karabinów Werndla i kilka nowszych manlicherów, które były wykorzystywane podczas ćwiczeń. Austriackie władze wojskowe zezwalały towarzystwu „Strzelców Siczowych II” na korzystanie z poligonów wojskowych i strzelnic¹¹³.

W marcu 1914 r. studenckie towarzystwo „Strzelców Siczowych I” ponownie przystąpiło do będącego pod wpływem radykałów Ukraińskiego Związku Siczowego. Zreorganizowano wówczas „Strzelecką Sekcję”, do której weszło po trzech przedstawicieli obu towarzystw, stawiając sobie za najważniejszy cel rozwój organizacji strzeleckich poza Lwowem. Do wszystkich organizacji „siczowych” rozesłano wzorcowe statuty i na ich podstawie rozpoczęto rejestrację nowych towarzystw. Do wybuchu pierwszej wojny światowej na terenie Galicji Wschodniej powstało 96 towarzystw „Strzelców Siczowych”¹¹⁴.

W pierwszych latach rozwoju ukraiński ruch wojskowy z punktu widzenia zarówno organizacyjnego jak i merytorycznego borykał się z wieloma problemami. Towarzystwa strzeleckie nie miały fachowych kierownictw, środków materialnych, broni i amunicji do ćwiczeń. Brakowało także literatury wojskowej do zajęć – kilka przetłumaczonych austriackich podręczników, wydrukowanych w niewielkim nakładzie, to było zbyt mało, aby zgodnie z założeniami „Strzeleckiej Sekcji” szerzej upowszechnić zasady sztuki wojennej. Powstałe na terenie powiatów Galicji Wschodniej towarzystwa opierały się w swej działalności na istniejących organizacjach „siczowych” i aktywności zapaleńców, którym bliska była idea militarnego przygotowania ukraińskich formacji wojskowych do walki zbrojnej na wypadek konfliktu Austro-Węgier z Rosją. W okresie poprzedzającym wybuch pierwszej wojny światowej pojawił się wśród Ukraińców zaangażowanych w rozwój towarzystw strzeleckich pomysł utworzenia specjalnego funduszu stypendialnego dla młodzieży chętnej do podjęcia nauki w europejskich

¹¹² O. Stepaniw, *Na peredodni...*, s. 22, 32–36; T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy...*, s. 65.

¹¹³ K. Trylowśkyj, *Z moho żyttja. W: Hej, tam na gori „Sicz” ide... Propamjatna kniha „Siczey”*. Winnipeg 1985, s. 53.

¹¹⁴ O. Dumin, *Istorija legionu...*, s. 18; M. Łytwyn, K. Naumenko, *Ukrajński Siczowi Strilci*. Kyjiw 1992, s. 6.

akademiach wojskowych¹¹⁵. Od wiosny 1914 r. wszystkie ukraińskie towarzystwa strzeleckie rozpoczęły przygotowania do ogólnokrajowego zjazdu, traktowanego jako ważna część obchodów stulecia urodzin Tarasa Szewczenki. Uroczystości zaplanowano we Lwowie na 28 czerwca 1914 r. Doszło do porozumienia pomiędzy powiązaniem z URP Ukraińskim Związkiem Siczowym a narodowodemokratycznym „Sokiłem – Batko” w sprawie jednolitego umundurowania strzelców w kolorze khaki, chociaż część oddziałów „siczowych” miała mundury zbliżone barwą do uniformów armii austriackiej. Różnice były widoczne w nakryciach głowy. Towarzystwa „Strzelców Siczowych” nosiły tzw. mazepianki albo kapełuszki, z kolei sokolnickie „Strzeleckie Kurenie” – nakrycia głowy zbliżone do czapek angielskich. Obie organizacje różniły się także odznakami noszonymi na kołnierzach mundurów¹¹⁶.

W pochodzie ulicami Lwowa 28 czerwca 1914 r. wzięło udział 12 500 strzelców z „Sokółów”, „Siczy”, w tym około pięciuset jednakowo umundurowanych i częściowo uzbrojonych. Była to część ze 120 177 członków 2166 organizacji strzeleckich, „Siczy”, „Sokiła”, „Płasta” w Galicji¹¹⁷. Na czele pochodu szli: generalny ataman „Siczy” Tryłowśkyj, prof. Iwan Boberśkyj i przedstawiciel czeskiej organizacji „Sokół” F. Maszek. W pochodzie uczestniczyli również emigranci z Ukrainy. Tak duża liczba umundurowanych oddziałów zrobiła wrażenie na Ukraińcach, ale też i na Polakach, w tym na członkach Związku Walki Czynnej, którzy wówczas po zakończeniu zebrania Rady Oficerskiej szli ulicami Lwowa. *Przechodząc przez ulice – wspominał Michał Sokolnicki – widzieliśmy hałasujących i przechadzających się butnie żołnierzy ukraińskich Siczy. Patrzyliśmy na nich z zaciśniętymi zębami [...] Czulem, jak łatwo było o prowokację, jak ciężka atmosfera skupiała się nad nami w tej ciepłej nocy, w zaułkach kresowego Lwowa*¹¹⁸. Wyczuwalny stan napięcia był charakterystyczny dla obu stron konfliktu w Galicji Wschodniej. Wieczorem ukazały się we Lwowie specjalne wy-

¹¹⁵ O. Dumin, *Istorija legionu...*, s. 20; M. Uhrin-Bezhrisznyj, *Narys istoriji Ukrajnśkich Siczowych Strilew*. Rohatyn 1923, s. 11.

¹¹⁶ W towarzystwach „Strzelców Siczowych” starszyzna nosiła srebrne paski na kołnierzach, zwykli strzelcy – sine paski. Członkowie „Strzeleckich Kuren” mieli „trójkątniki”.

¹¹⁷ *Za wolju Ukrainy. Istorycznyj...*, s. 441.

¹¹⁸ M. Sokolniki, *Rok 1914*. Londyn 1961. Cyt. za: M. Kozłowski, *Między Sanem...*, s. 80. Zob. też: Cz. Partacz, w: G. Łukomski, Cz. Partacz, B. Polak, *Wojna polsko-ukraińska...*, s. 44. Polacy mieli za złe władzom austriackim, że przychylnie patrzyły na powstające ukraińskie organizacje strzeleckie. Zob.: J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*. Warszawa 1939, s. 118; Z. Waszkiewicz, *Józef Piłsudski a problem ukraiński*. W: *Polska – Ukraina...*, s. 193.

dania gazet informujące o zabójstwie austriackiej pary arcyksiężęcej w serbskim Sarajewie.

Towarzystwo Gimnastyczne i Straży Ogniovej „Sicz”, utworzone i będące pod wpływem działaczy partii radykalnej, odegrało ważną rolę w przygotowaniu chłopów ukraińskich do walki o niepodległość.

AUS DER GESCHICHTE
DER UKRAINISCHEN PARAMILITÄRISCHEN BEWEGUNG IN GALIZIEN
DIE GYMNASTIK- UND FEUERWEHRGESELLSCHAFT „SITSCH“

ZUSAMMENFASSUNG

Im Jahre 1900 begann man in Ostgalizien unter der Leitung des im Kreis Kolomea wohnhaften Rechtsanwalts und Aktivisten der Ukrainischen Radikalen Partei Kyryl Trylowski die Zweigstellen der Gymnastik- und Feuerwehrgesellschaft „Sitsch“ zu organisieren. Die erste Filiale entstand in der Ortschaft Zawale im Kreis Sniatyn. Die Hauptzwecke der Gesellschaft waren: Brandbekämpfung, Entwicklung der Körperkultur und Militärausbildung der ukrainischen Jugendlichen. Zu den Bestandteilen der patriotischen Erziehung der Jugendlichen gehörten auch Lieder, welche die „Sitsch“-Mitglieder unter der ukrainischen Bevölkerung zu verbreiten hatten. Die Tätigkeit der Gesellschaft wurde von den Behörden bekämpft, es kam zu Verhaftungen und Prozessen gegen die führenden „Sitsch“-Aktivisten. Dennoch entwickelte sich die Gesellschaft organisatorisch weiter.

Ihre antirussische Einstellung betonend, arbeitete die „Sitsch“ im Bereich der Militärschulung mit den polnischen linksgerichteten paramilitärischen Organisationen zusammen. Eine der Personen, die bei Militärausbildung halfen, war Józef Piłsudski, der sich 1911 in Lemberg aufhielt. Die „Sitsch“ wurde 1913 in die ‘Gesellschaft der Sitsch-Schützen’ umgewandelt. Bis zum Ausbruch des Ersten Weltkrieges entstanden etwa 900 „Sitsch“-Organisationen.

Die Gymnastik- und Feuerwehrgesellschaft „Sitsch“, von den Radikalen gegründet und beeinflusst, hat bei Vorbereitung der ukrainischen Bauernschaft zum Kampf um Unabhängigkeit eine wichtige Rolle gespielt.

Übersetzt von Krzysztof Golda